

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.  
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 88.

**Przenumeracja**  
zamiejscowa:  
rocznie . . . . . 32 K, | półrocznie 8 K — h, | roczne . . . . . 24 K, | półrocznie . . . . . 8 K,  
półrocznie . . . . . 16 K, | miesięcznie 2 h 70 h, | półrocznie . . . . . 12 K, | miesięcznie . . . . . 2 K.  
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.  
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.  
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petiutowej.  
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raackowski) 38 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 sierpnia b. r. najmiłostwiej zatwierdzić wybór ks. Alanazego Jurkiewicza, gr. kat. proboszcza w Rozdole, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żydaczowie.

### Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 maja 1911 Dz. p. p. nr. 102, co do rozpoczęcia działalności sądu powiatowego w Podkaminieniu, w Galicyi.

Ustanowiony rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903 nr. 241 Dz. p. p. sąd powiatowy w Podkaminieniu ma rozpocząć swą działalność dnia 1 września 1911.

Hochenburger w. r.

### Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rudeckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16 października, dla grupy gmin miejskich na 17 października, dla grupy większych posiadłości na 18 października 1911.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rudeckim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.  
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 27 sierpnia 1911.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 sierpnia.

### Niedostatek paszy.

Czytamy w wiedeńskim *Fremdenblatte*: Od wieków w lata upalne słyszy się śpiew nabożny: „Boże Ojczyzno Abrahamo“, ułożony dla wywołania deszczu. Nieskazitelny błękit nieba, opiewany z zachwytem przez poetów, używający malarzom niewyczerpanego materiału dla badań kolorystycznych, jeśli zbyt długo zachwyca nasze oczy, to sam spoglądać musi na nieopisanie męczarnie przyrody, na biedę i nędzę, na wyschłą ziemię i spalone zasiewy. Tak ma się rzecz i u nas po długich tygodniach upału. Każda kropla deszczu spadająca obecnie, to skarb prawdziwy, to ocalenie tego wszystkiego z rąk dzieł rolnika, co nie poszło jeszcze w niwecz. Kilka tygodni wystarczyło dla obalenia wszelkich przewidywań; w ciągu jednego miesiąca położenie gospodarce uległo ogromnemu pogorszeniu. Gdy w lipcu zebrała się Izba posłów i na program obrad weszła kwestya drożyzny mięsa, zdawało się jeszcze, że rok żniw pomyślnych, rok nadmiaru paszy nastąpi jak najświetniejsze widoki dla hodowli i wypasu bydła. Sute żniwo w roku ubiegłym naprawiło wiele szkód dwu lat poprzednich, ale pożytek ze znakomitego zbioru siana w r. z. zniweczyły zarazy pszawki i racicowa. Obecnie znowu uśmiechnęła się była nadzieja polepszenia dzięki obfitości paszy, nadzieja pomnożenia przerzedzonych trzód bydła, a w następstwie — potaniecie mięsa. I zdawało się, że rok bieżący da doskonałą możność urzeczywistnienia programu w wielkim stylu przez Rząd nakreślonego ku poparciu hodowli bydła i produkcji paszy. — programu, którego przeprowadzeniem Rząd postanowił zająć się jak najenergiczniej.

Obecnie grozi dotkliwa klęska, cięższa o wiele od przejściowej drożyzny mięsa. Deszcz obfity może złagodzić ją częściowo, ale znacznego ubytku paszy nie zdoła już wynagrodzić. A ubytek ów rozpościera działanie swe na przyszłość, na rok cały stanie się hamulec rozwoju i hodowli bydła.

Kwestya bydła jest przedewszystkiem kwestya paszy, a upał ostatnich tygodni zmienił bogactwo tej paszy w niedostatek. Niema żadnej przesady w tem twierdzeniu: tak przemawiają ogłoszone onegdaj austriackie i węgierskie sprawozdania ze stanu żniw w Monarchii. Nawet profanowi nie potrzeba tłumaczyć, co znaczy ze względów gospodarczych nieurodzaj ziemniaków i kukurydzy, niepomyślny stan buraków cukrowych i pastewnych. Dalej zaś czytamy o bardzo niepomyślnym stanie koniowiny, łąk i pastwisk. W r. z. dały one zbiór więcej, niż średni, obecnie daleko im do średniego. A jak posępnie brzmi komentarz do suchego wywołu cyfrowego! Między innymi czytamy tam n. p., że w krajach sudeckich daje się już odczuwać brak paszy zielonej. Obawiają się, że trzeci pokos koniowiny i lucerny w Alpach zawiedzie. Nowe zasiewy koniowiny ogółem ledwie widoczne, miejscami wyschły do szczytu. Łąki na znacznych przestrzeniach uległy formalnie wypaleniu. Pastwiska nawet w dolinach dostarczają bydłu niedostatecznego tylko pożywienia i bydło spędzać trzeba wkrótce z hal, bo zabraknie tam paszy. W wielu gospodarstwach już obecnie, w ciągu lata, musiano rozpocząć żywienie suchą paszą.

Oto, co mówią doniesienia urzędowe. Niejedno jeszcze da się naprawić dzięki ulewom deszczom; przynajmniej w jednym z najważniejszych krajów koronnych produkujących bydło, w Galicyi, paszy jest podstatkiem. Natomiast w Czechach w ostatnich tygodniach skutkiem braku paszy istniało już niebezpieczeństwo, że właściciele pozbywać się będą bydła za bezcen. Ministerstwo rolnictwa szybko i energicznie interweniowało, celem zapobieżenia panice, a o ile nie dadzą się już powstrzymać sprzedaże bydła, postarano się o to, by w ubogich w paszę okolicach bydło skupować za pośrednictwem centrali dla spożytkowania bydła i przenosić w okolice dostatecznie w paszę zaopatrzone.

Przyrzeka również Ministerstwo rolnictwa, że na czas zimy — bo do tego czasu pasza wystarczy — wprowadzi w życie akcyję ku zaopatrzeniu w paszę okolic cierpiących na brak siana, słomy i posilnej karmy. — Stwierdzoną bowiem jest rzeczą, że właścicinin wypasający bydło. trzyma je pomyślnie, póki ma paszę. Ani ekonomiczne zasady nie trafiają mu do przekonania, ani też w wielu wypadkach niema środków po temu, by dokupować paszy, zwłaszcza, że w czasach drożyzny paszy hodowla bydła opłacać się nie może. Dlatego też jak najgoręcej pragnąć należy, aby akcyja podjęta przez Ministerstwo, wczas się rozpoczęła przy użyciu dostatecznych funduszy. Ludność miejska jest pod względem ekonomicznym dostatecznie uświadomiona, by zrozumieć, że nie idzie tu o wspomaganie agraryuszy, lecz o pomoc dla ogółu ludności, a więc i dla mieszkańców miast. Niema u nas obecnie ważniejszego problemu, jak dostarczenie bezzwłocznie paszy dla okolic, którym brak jej. Rząd może też być przekonany, że zyska poparcie Reprezentacyi ludów, jeśli na ten cel wyda tyle, ile potrzeba. Pragnąć tylko wypadła lepszego stanu powietrza, by stan paszy nie był za mały, a wydatki na nią za wysokie.

## II. Kongres Maryański.

Przemysł, 28 sierpnia.

(Pierwszy dzień).

W sobotę o godz. 5 po poł. rozpoczęły się w Przemyslu obrady II. Kongresu Maryańskiego w olbrzymiej sali ujeżdżalni wojskowej, zapełnionej po brzegi doborową inteligencyą, duchowieństwem, mieszkańcami Przemysla, przyjezdnymi obywatelami i mnóstwem ludzi, przybyłych z wszystkich stron kraju, przy udziale przedstawicieli Sodalicyj, Towarzystw poznańskich i warszawskich i stowarzyszeń robotniczych z Westfalii.

16)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

## PSYCHE.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

V.

Z marmurowego przedsionka wysypał się na taras barwny tłum zwiedzających.

Wspaniałe zamek Herrenchiemsee dostępnym był dnia tego dla publiczności. Bawarczy, dumni sławą, a nienasycony zbytkiem i przepychem owej bajecznej królewskiej siedziby, napłynęli licznie, jak zwykle. Ruchliwa ich fala pochłonęła też znaczną garść cudzoziemców. Jaka przyłączyła się do tej, narodowej z ich strony pielgrzymki. Ostatnie kroki dźwięczały jeszcze na śnieżnych taflach wielkiej *Cour de marbre*. Echo ich, odbite trzykrotnie o wyniosłe ściany bogatej klatki schodowej, nie zdołało rozplynąć się i zamiknąć w rozwiewnym westchnieniu, gdy tłum, uwolniony od zbożnego milczenia, należnego pamiętkom po umarłych, napełnił już przestworza niesfornym tupotem i gwarem.

Jedni wyrażali głośno oburzenie, iż zamek cały, który niesłychanie pochłonął bogactwa, był oby zupełnie odwiecznej niemieckiej kulturze i duchowi niemieckiemu, a jako niewolnicza, wierna kopia wersalskiej rezydencyi Ludwików, stanowił balwochwalczą

apoteozę Francyi. Uderzało to we wszystkich malowidłach, wszystkich dziełach sztuki, noszących na podpisie nazwiska najpierwszych mistrzów dła i pendzla. Inni z tych gości przygodnych podnosili z podziwem, iż ceny pojedynczych mebli nawet, dochodziły tu do cyfr milionowych nieraz. Ogół wreszcie przychylił się do zdania, iż cała ta bogata spuścizna, po haniebnie zamordowanym genialnym szaleńcu, jest istną szkołą dobrego smaku dla potomnych.

Wśród rozpraw tych zaś, kto żył, biegł ku wybrzeżu, gdzie statek parowy zabierał gości na przejażdżkę po pięknym jeziorze, któremu szowinizm narodowy nadawał niekiedy miano Morza Bawarskiego.

Z oczami oślnionemi istną symfonią purpury i złota, z utkwioną w źrenicach wizją cudnych rococowych spłotów i rzeźb najdelikatniejszych, łączących z sobą dzieła sztuki, meissenkie filigrany i wprost nieprawdopodobne pomysły ornamentacyjne, stała p. Wanda Orlińska przed wielkim portretem Maryi Leszczyńskiej. Umieszczony w gabinecie monarszym, wprost słynnego biurka króla-megalomana, pociągnął on na chwilę myśl jej do siebie.

— O córo polskiego, szlacheckiego gniazda, gdzież ty zaszła? — wymówiła mimowoli półgłosem.

— Córa, żona i matka królewska, niosąca na dwór francuski technienie czystej i prawej duszy, na właściwym znajduje się tu miejscu, — uzupełnił Edward Horecki. — Niech pani raczy nie zapominać, iż z każdego szlacheckiego polskiego gniazda mogło zawsze królewskie wylecieć orle.

— I to pan mówi? Pan?

— Nie wolno mi i nie chciałym zamykać oczu na prawdy historyczne. Dzieje Wiśniowieckich, Sobieskich, Leszczyńskich dostatecznie stwierdzają znaną tę zasadę. Pani

zdaje się uważać mnie, niesłusznie, za radykalnego demagoga.

Spojrzała na niego z zaciekawieniem. — A ja jestem tylko jednym z tych demokratów, który, uznając prawa wszystkich ludzi, do duchowego i moralnego rozwoju, chciałby nikogo nie spychać w dół, lecz wszystkich i wszystkich uszlachetnić.

— Wizerunek zaś Maryi Leszczyńskiej, „córy polskiego, szlacheckiego gniazda“, chciałby pan widzieć tu właśnie, w pracowni pół-artysty, półoblakańca, któremu tron dał tylko mizantropię, w przeczeciu tragicznego zgonu, jaki go spotkał.

— Tak. Bo jeżeli obraz jej dał mi jedną choćby wizję jasnej i czystej duszy, miśya jej była już spełniona.

— Zresztą, — dokończył impulsywnie — jestem w tej chwili w takim usposobieniu ducha, z którym nie próbuję nawet rezonować, iż wszystkie córy polskich gniazd szlacheckich, jak to pani ładnie określa, wydają mi się godne tronu.

Piękna panna zapłonila się mimowoli. — *Circulez, s'il vous plait. Circulez!*... — zabrzmiało grzeczne wezwanie zamkowe *cicerone'a*.

— Chodźmy — potwierdził młody uczony. — Nie wolno zatrzymywać się tak długo. Dozorcy są w obawie, aby pani nie uniosła ztąd z sobą, niepostrzeżenie, cząstki czaru owej czystej i jasnej duszy.

Podnieśli ku sobie spojrzenie, w którym nie zmieszanie, lecz tryskała już tylko iskierka humoru.

— A może zabrać lepiej to słońce złote, o oślniewających promieniach, zawieszone na purpurze królewskiego łoża. Miało ono osabiać pewno potęgę Ludwika Bawarskiego lub jego dołą jasną.

— Słońce doli swej nosi każdy z nas we własnej duszy.

— O, znów paradoks.

— *Circulez, s'il vous plait. Circulez!*...

— wygłoszone grzecznie powtórne ostrzeżenie.

Za chwilę spieszyli już ku wybrzeżu. Niestety jednak, parowiec, nie czekając na spóźnionych, puścił w ruch maszynę. Ostry gwizd, jako sygnał odjazdu, przesyłał powietrze. Skrzydła boczne poruszyły się, zatrzępotały i, bijąc o wodę, pchnęły statek naprzód.

Zielone fale jeziora Chiemsee rozstąpiły się i, spiętrzone, srebrną przysnęły pianą. W odpowiedzi, olbrzymia biała mewa, zbudowana ludzką ręką, poczęła pruć je zezdwojoną siłą. Parowiec oddalał się chyżo, na pokładzie zaś jego zabrzmiała równocześnie huczna orkiestra.

Na wybrzeżu pani Eleonora Orlińska, przystrojona w najmodniejszy kostium podróżny, zapomniawszy o dystynkcyi, machała rozpacznie ręką w kierunku młodej pary.

Panna Wanda, zaróżowiona, schodziła szybko, opierając się od czasu do czasu na wyciągniętej ku sobie dłoni Horeckiego. Piękne jej oczy śmiały się rozbawieniem.

— Mama będzie się gniewać. Ale to nie. Cieszę się, że nie pojedziemy tym gwarowym parowcem. Na wodzie lubię ciszę.

— U przystani stoją łódki. Możemy za pomocą jednej z nich ujarzmić Chiemsee i pobujać samotnie na ruchliwych jego falach.

— Mama nie zgodzi się nigdy na podobną wycieczkę, z obawy o niebezpieczeństwo.

— Uzyskanie pozwolenia jej biore na siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wśród obecnych zauważyliśmy wszystkich biskupów, rz. kat. galic. JE. ks. Biskupa przemyskiego gr. kat. Czechowicza, P. Namieśnikową Zofię Bobrzyńską, P. Marszałka krajowego JE. Stanisława hr. Badenię, JE. Stanisława hr. Tarnowskiego, P. Wiceprezydenta Namieśnictwa Grodzickiego, Witolda ks. Czartoryskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego, komendanta załogi przemyskiej gen. Collarda, radcę Dworu dr. Maksymiliana Thulliego, burmistrza Przemysła dr. Dolińskiego, posłów dr. Czaykowskiego, dr. Kozłowskiego, Jędrzejowicza, dalej ks. Skarzyńskiego, Pawła księcia Sapiehy, szambelana Konopkę, redaktora Jeske-Choińskiego, Kazimierza Laskowskiego, księdza redaktora Pawelskiego, ks. Rostworowskiego, superiora O. Sopotcha, dyrektora Rychnika i.

Zgromadzenie zajął JE. ks. Biskup Pelczar, uzasadniając dlaczego właśnie Przemysł wybrano jako miejsce Kongresu. Życzenie moje — mówił ks. Biskup Pelczar — wyrażone przed laty na Kongresie lwowskim, aby drugi Kongres odbył się w Warszawie lub Poznaniu, niestety dziś spełnione być nie może, a trzeba nam na serce i ducha pokrzepienie takiego Zjazdu konieczne. Nastąpi bowiem czas, w którym trzeba prócz puklerza modlitwy, uzbrojenia w rynsztunek, ukuty z czynów i pracy, trzeba dziś pracować i walczyć, walczyć przede wszystkim z prądami wolnomyślicielskimi, z masonerą, podkopującą silną budowę Kościoła katolickiego, z zakusami socjalistów i radykałów, dążących do rozdzielenia Kościoła od państwa. Pierwotnie destrukcyjne, dzięki tym właśnie prądom, biorą coraz to więcej górę w życiu i literaturze, utwory dekadentów tego najoczywistszym są dowodem, a są one odzwierciedleniem tylko przejawów życia, nurzającego się z prawdziwą rozkoszą w błocie, wszelakim brudzie. Ale daremne są zabiegi tych wszystkich, którzy chcą zburzyć Opokę Piotrową.

Kościół katolicki ma w sobie siłę i one go obronią. Szczególnie w naszym narodzie, gdzie przywiązanie do wiary prawdziwej jest tak głęboko zakorzenione, gdzie ta wiara łączy się ściśle z tradycjami narodu, obawy o upadek ducha religijnego zupełnie niema i być nie może. Ale ataki wrogów ciągle się powtarzają i pozornie kończą się zwycięstwem. Dlatego to się dzieje, łatwo wytłumaczyć. Katolicy, choć ożywieni duchem religijnym, są między sobą niezgodni i używają niepotrzebnie własne siły na zmaganie się stronnictw i partji. Są oni dalej bojaźliwi i „świąteczni“, t. zn. przybierają religję tylko jakby od święta, jakby od parady. Prowadzą też bardzo często strusią politykę, przemilczają niejedno złe i usuwają się od walki otwartej. — Jest wprawdzie wiele Towarzystw oświatowych katolickich, są „Kółka

rolnicze“, stowarzyszenia i t. d., ale narzekają one prawie wszystkie na brak poparcia, na brak uznania ogółu. W kraju wiele rozterki i rozbiicia na obozy.

Co tego jest powodem i jak temu zaradzić, oto zadanie Kongresu. Jak dążyć do koncentracji, jak wciągnąć do pracy wszystkich katolików, nad tem trzeba się zastanowić i wreszcie należy wezwać do boju, bo już wreszcie czas wystąpić otwarcie przeciw tym, którzy walczą z nami i chcą nas poogrybić. W walce tej Najśw. Marya Panna będzie nas wspomagała i pod Jej sztandarem zwycięstwo na pewno będzie po naszej stronie.

Po przemówieniu ks. biskupa Pelczara, przyjętem z entuzjazmem, uchwalili uczestnicy Kongresu uległość dla Stolicy Apostolskiej, potępiili zamachy przeciw niej skierowane, a szczególnie niedawne wystąpienie Żyda burmistrza Rzymu Nathana. Uznano też, że Stolicy Apostolskiej konieczna jest swoboda działania, a pozbawienie jej praw i krepowanie w czemkolwiek jest bezprawne.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium. Prezesem honorowym obrano JE. Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesem kierującym Władysława ks. Sapiehy, wiceprezesami pp. Thulliego, Laskowskiego, Jędrzejowicza, Gorayskiego, ks. Godlewskiego, P. Namieśnikową Bobrzyńską, księżnę Czartoryską, księżdzę Kotulę, Kazimierza Lubeckiego, księdza Szmyda, ks. Rostworowskiego, ks. Tomaka, Bolesława Zuruka, P. Starowieyskiego.

Następnie zabrał głos JE. Stanisław hr. Tarnowski i podziękował za wybór w imieniu całego prezydium.

Imieniem własnym i Sejmu, który od czasu ery konstytucyjnej stał wiernie przy wierze i Kościele katolickim i działał zawsze w tym kierunku, powitał zebranie JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Dostojny mowca zauważył, że liczny udział w Zjazdach tego rodzaju, jak obecny, jest dowodem, że jesteśmy gotowi zawsze kornie i karnie iść za przewodem, wskazówkami i wolą naszych biskupów i duchowieństwa, które daje inicjatywę, zachęca nas i kieruje w każdym działaniu, z życiem religijnem w związku pozostającym. W ten sposób postępując i broniąc zasad Kościoła katolickiego, działamy równocześnie najskuteczniej dla złączenia, jeżeli nie dla rozwiązania wszystkich najtrudniejszych problemów naszego życia publicznego, społecznego i narodowego. A Kongresy i Zjazdy Maryjańskie są świętą oznaką łączności i solidarności, dodają otuchy i sił do dalszej pracy. Jako takie są potrzebne i konieczne.

Musimy prosić Boga — zakończył P. Marszałek krajowy — by czas gniewu Swe-

go skrócił i dał nam siłę wytrwałości, siłę wiary, siłę roztropności, siłę wytrzymania.

Prezydent miasta Przemysła dr. Doliński wyraził wdzięczność inicjatorom i projektodawcom Kongresu za to, że na miejsce Zjazdu właśnie wybrano Przemysł. Gród ten prastary będzie się starał, by wdzięczną rolę była jego ziemia, a ziarno w nią rzucone, by wydało plon stokrotny.

Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego przemawiał prof. Czerkawski. Nie bronią — mówił — nam dziś walczyć wypadła z naszymi nieprzyjaciółmi, lecz etyką chrześcijańską i stałością. Uniwersytet Jagielloński starał się w wychowanków swych wszczepiać zawsze tradycje narodowe i poszanowanie religii, wszczepiał etykę, nie narzucając jej, lecz z pomocą nauki gruntownej.

Jako reprezentant Warszawy przybył ks. Godlewski. W przemówieniu swem zaznaczył trudne położenie katolików w Rosji. Był czas, kiedy warstwy ludowe, na które najczęściej liczono, poszły za Żydami i odwróciły się od wiary. Dziś stosunki te zmieniły się na lepsze. Całe rzesze robotnicze są gorącymi wyznawcami imienia Maryi i one, choć odległe, łączą się z Kongresem i ślą hołd tym, którzy Zjazd ten zwołali.

Na Kongres przybyli również licznie Wielkopolanie. Pięknym przemówieniem o stosunkach poznańskich wygłosił jeden z członków ich reprezentacji.

Z kolei przedstawiciel Kółek rolniczych złożył hołd księżtom Kościoła, podziękował duchowieństwu za zajęcie się Kongresem i przyłączył się do życzeń ogólnie składanych.

Jako prezes Tow. im. Piotra Skargi przemówił w imieniu tego Towarzystwa Stanisław Henryk hr. Badeni. Przedstawił w krótkim zarysie to, co dotychczas Stowarzyszenie to zdziślało. Tow. im. Piotra Skargi nie przybyło na Kongres z próżnemi rękami, lecz przywiozło pierwsze swe próby wydawnictw. Młode Towarzystwo prosi o miłość i rady, których zawsze potrzeba, a cóż dopiero wtedy, gdy idzie o sprawę katolicką.

Dr. Kazimierz Lubecki przemawiał jako reprezentant krakowskich Towarzystw oświatowych. W dłuższej, pięknie ułożonej mowie podniósł cześć Maryi Panny u ludu i znaczenie ludu w dzisiejszych czasach.

Na zakończenie przemówił ks. prałat dr. Z. Skarzyński, członek komitetu międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, i złożył losy przyszłej sekcji polskiej na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu w gorliwe i doświadczone ręce jedynie do tego uprawnionych wodzów polskiego Kościoła.

Pierwszy dzień obrad kongresu zakończył się o godzinie 8 wieczorem odśpiewaniem przez chór dwu zwrotek pieśni „Bogu Rodzica“.

(Drugi dzień.)

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się Msza św., odprawiona o godz. 7 rano, w czasie której przystąpili do Komunii św. członkowie Sodalicyj i innych Towarzystw. JE. ks. Arcybiskup Bilezowski przemawiał o czci Eucharystji i Panny Najświętszej.

O godz. 9-30 po Mszy św. pontyfikalnej wypowiedział JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz podniosłe kazanie na temat przypadającej Ewangelji św.

Następnie ruszyła procesja z katedry do kościoła Serca Jezusowego. Pochód rozpocynały Stowarzyszenia jak „Sokół“, drużyny Bartoszone, korporacje murarzy, szewców, ślusarzy, bractwa, „Gwiazda“, Stow. robotników i rzemieślników kolejarzy, delegacje poznańska, warszawska, chyrowska, Sodalicya lwowska, duchowieństwo, biskupi i tłumy publiczności.

W kościele Serca Jezusowego po przewodzie odeztał ks. Biskup Bandurski akt poświęcenia się całego społeczeństwa Najśw. Serca Jezusowemu.

Po południu na godzinie już blisko przed oznaczonym czasem wypełniła się przestronna sala ujeżdżalni po brzegi publicznością. Nie dziw, że wszyscy przyszli tak tłumnie, miał bowiem przemawiać znany mowca i Prezes krakowskiej Akademii Umiejętności JE. Stanisław hr. Tarnowski, oraz powieściopisarz i publicysta Teodor Jeske-Choiński.

Pierwszy na mównicę wyszedł JE. Stanisław hr. Tarnowski. Dwa hasła — mówił — rozbrzmiewają nad dzisiejszym światem: jedno „Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony“, drugie „Niech Jezus Chrystus będzie wyrzucony, ponizony i nieznany“. Pod temi hasłami łączą się całe stronnictwa, łączy się literatura, świat cały. Po jednej stronie stoją katolicy, po drugiej ci, co zwalczają wiarę w Boga i źródło stworzenia nie w nim, lecz w samym człowieku upatrują.

Walka tych drugich, jak świat stara, przycicha czasem, potem znów wybucha z żywiołową siłą. Cały wiek XIX., a szczególnie druga połowa jego, zaznaczała się tem zmaganiem dwóch skrajnych obozów. Niezależna moralność jest hasłem dziś ogólnem. Ma ona być zdaniem wyznawców wyższą od moralności i etyki chrześcijańskiej. Ale w rzeczywistości wyższa ona nie jest i być nie może, bo zależna jest od jednostki i od jej popędów. Więc niezależna zupełnie nie jest, a instynkty tak poszczególnego człowieka, jak i tłumy, muszą być ujęte w karby. Zerwanie wszelkich pęt i dążenie do istoty przcząłowieka ma być cechą nadludzi.

A jednak ta swoboda i brak ograniczeń nie do naczłowieczeństwa prowadzi, lecz do wręcz innych rezultatów. Bezbożne rozszerzanie się socjalizmu i radykalizmu, odbie-

64)

## SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

I.

Dzień uroczysty.

(Ciąg dalszy).

Udało im się wspólnymi siłami podnieść samochód.

Biedny szofer został na miejscu zabity.

Jan i Gerard nie wiedzieli kogo pierwej ratować, gdy nagle dała się słyszeć żałośna skarga:

— Och! mamo! — mamo ukochana!...

To było wszystko.

Słowa te wybiegły z ust młodej panienki jasnowłosej, delikatnej, o rysach subtelnych.

Powieki, które się podniosły, opadły natychmiast.

Gerard pobiegł do portalu, który dopiero co opuścił i zadzwonił gwałtownie.

— Prędko, pani, prędko pomocy... materace... wypadek automobilowy.

— Ach! dla Boga!...

Zanim dozorczyni się odwróciła, Gerard pobiegł do Jana i oba przenieśli młodą dziewczynę do domu portjera.

— Szybko, doktora!... zawołał Gerard.

— Szybko, doktora... powtórzyła prozaiiczna stróżka do swego męża, który się w tej chwili pojawił i natychmiast zdał sobie sprawę z tego co zaszło.

— Idź, Agatonie, idź prędko!... wypadek automobilowy!...

Nie słuchając więcej, ogrodnik odszedł z pospiechem, gdy tymczasem jego żona posadziła młodą dziewczynę na fotelu, podając jej trochę wody z cukrem a Jan i Gerard wracali na miejsce katastrofy.

Mężczyzna, który tam leżał, był czło-

wiekiem około czterdziesto pięciu letnim, w sile wieku; był słusznego wzrostu brunetem. Nie dawał znaku życia.

— Zabierzmy go, — rzekł Gerard.

— Żyje?... czy zabity!...

Z wielką ostrożnością dwaj młodzieńcy twarz mu odkryli. Na obliczu trupiej bla dości czy lekko mrugnęły.

Westchnienie wydobyło się z ust leżącego. Nawet nie otwierając oczu, właściciel samochodu wykrztusił:

— Zabici?... Wszyscy?...

— Nie, panie, nie — rzekł Gerard.

Nie zabici.

Powieki uniosły się z wolna. Oko, prawie bez blasku, lecz bardzo duże pod bardzo długimi rzęsami, przybrało wyraz błagalny.

— Ratujcie je... przez litość... moja siostra... moja siostrzenica... Mnie zostawcie... ratujcie, zajmijcie się niemi!...

— Proszę mi pozwolić — nalegał Gerard pociągany tajemniczą potęgą — czy może pan się podnieść? Mój przyjaciel zajmuje się panią siostrą. Niechaj mi pan pozwoli sobie pomódz.

Głos wydał się Danielowi d'Antignac słodki, nieśmiały. Czy to dziecko, czy mężczyzna przychodzi mu z pomocą?

Co w nim samym się działo?

Czy głos krwi przemówił?

Czy w brzmieniu serdecznej troskliwości znalazł podobieństwo, które go wzruszyło, czy u progu śmierci wspomnienie zamajaczyło przed nim, myśl wróciła daleko w przeszłość?

Z drugiej strony, czy obezwładnienie dopuszczało, żeby miał o tem wszystkim jakąkolwiek świadomość?

Powieki znowu się uniosły.

Oczy szukały twarzy młodzieńca. Wyciągnął rękę, Gerard złożył w nią swoją, także bardzo wzruszony i zdawało mu się, że długie białe palce zaciskały się w około jego ręki w ostatnim wysiłku.

Gerard ani się ruszył z miejsca.

Śmierć zapewne nadchodziła i ten człowiek czepiał się jego ręki jak życia, chcąc je zatrzymać.

Dwaj mężczyźni — ojciec i syn, nieznanzy jeden drugiemu, których wypadek rzucił prawie w objęcia, byli by może długo

pozostali w tem tragicznym wpatrywaniu się w siebie, gdyby przyspieszone kroki, które opodał dały się słyszeć, nie ściągnęły na siebie uwagi młodzieńca.

Ale co by nie zaszło, czy Daniel by umarł, albo Gerard spotkał go dopiero po dwudziestu latach od tego widzenia, syn Izabeli nie zapomni nigdy, nigdy, rysów tej twarzy, wyrazu tych oczu, rozpaczliwego uścisku tych palców, który może oznaczał straszną obawę przed nieuniknionym końcem wszystkiego... ale który mógł być wyrzutem sumienia, wyrażonym bez słów, prośbą o przebaczenie w oku umierającego!...

Doktor i ogrodnik stali nad nimi.

— Klaudya... — jęknął znowu raniony.

A potem głowa jego opadła na ramię Gardarda.

Wołanie zostało usłyszane przez bardzo elegancką kobietę, wielkiej urody, którą Jan się zajmował.

Ręce jej się zacisnęły, cera twarzy zaróżowiła. Błękitne oczy z zielonawym połyskiem, utonęły w obliczu Jana i nagle głosem zdyszczanym, zropaczonej:

— Moja córka!... wołała. — Moja córka!... Ratujcie ją!

— Już uratowana, pani — szepnął Jan wzruszony.

— Gdzie... ona jest?

— W miejscu bezpiecznym... blisko... gdzie panią także zaprowadzimy.

— Chcę ją zobaczyć!...

Głowa jej znowu opadła na rękę doktora, który ją podtrzymywał.

Z ust Daniela wybiegło jeszcze jedno pytanie:

— Mój szofer...?

Żadnej odpowiedzi.

Niestety! biedny chłopiec padł ofiarą swego obowiązku. Ręka zacisnięta na kierownicy oderwana została od ramienia w upadku, który mógł pociągnąć za sobą śmierć czworga osób.

Doktor zbadał kolejno ich członki, upewniając się, że są całe. Gerard i Jan nie szczędzili sił swoich w przenoszeniu rannych.

Bardzo szczęśliwie dla Daniela d'Antignac i jego rodziny, spieszna pomoc zapobiegła katastrofie, która mogła nastąpić, gdyby ich natychmiast nie ratowano.

Klaudya de Nieudan wywiehnęła ramię. Za kilka tygodni, z pomocą masażu wróci do zdrowia.

Co do Daniela, z pozoru nie było nic nadwzręzonego. Czas dopiero pokaże, czy nie doznał wewnętrznych obrażeń, których obecnie nie zapowiadało.

Córka Klaudyi wyszła cała, z wyjątkiem chwilowego zemdlenia i napadów płaczu, co pociągnęło za sobą stan zdenerwowania, wymagający dłuższej kuracyi.

Skoro tylko Jan i Gerard przyszli do przekonania, że obecność ich stawała się niepotrzebna, uściśnęli ukradkiem doktora za rękę i zamierzali odejść.

Służba inżyniera biegała na wszystkie strony dla załatwienia różnych posług.

— Dziękuję panom — westchnął Daniel, jeszcze ledwie przytomny. — Proszę nam powiedzieć komu mamy zawdzięczać, że żyjemy!

Gerard uśmiechnął się melancholijnie.

— Och! Byłoby zbyt cenne, żebyśmy powiedzieli nasze nazwiska. Obydwa z moim przyjacielem spełniłszy obowiązek, który spełniłby każdy inny, będąc na naszym miejscu.

Bardzo osłabiony, Daniel zwrócił się do doktora.

— Doktorze, idzie mi o to!... Proszę się dowiedzieć, kto są ci panowie... Ich bilety!...

— A, nam chodzi, aby pozostać nieznanymi — odpowiedzieli jednocześnie Jan i Gerard. — Do widzenia, doktorze. Do widzenia panu.

Raz jeszcze Daniel zatrzymał rękę Gardarda.

— Proszę mi przebaczyć, że nalegam... Widzi pan, że jestem chory... bardzo chory... Proszę nie odmawiać.

Syn Izabeli uśmiechnął się.

— Jest pan pod wrażeniem wypadku. Za kilka dni będzie pan zdrow. Do widzenia. Proszę nam pozwolić odejść.

Ciągle ściskając rękę Gardarda w swojej, mówił Daniel:

— Dziękuję!... dziękuję panom! Bóg da, mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

rającego nie tylko władzę, lecz i dobra Kościoła dla „ideału“, który zwykle ma osobiste cele na oku, rozprzeżenie wewnętrzne i anarchia — oto cały dorobek nowych dróg szukających apostołów. Przykładem Francya, Hiszpania, Portugalia, Włochy. U nas smutny też widok. Usprawiedliwieniem tego może być stan polityczny, ale nie usprawiedliwieniem zupełnym. Zepsucie szerzy się i to jest faktem niezaprzeczone. Rozpustę uznano i ogłoszono jako prawo jednostki człowieka. Wszelka władza ma być pono ujmą godności osobistej. Literatura nasza czysta przez całe wieki, wydaje dziś książki i pisma tak smrotne, że trudno spotkać coś podobnego gdzieindziej. A publiczność czyta to wszystko z głupią wprost lekkomyślnością. Morderstwa polityczne uniewinnia się, sprzeniewierzenia pieniężne są częste. Przed laty 50 jeszcze nie bywało tego. A przecież nam tylko została jedna droga — odznaczyć się zasadami dobremi i charakterem prawym.

Bronić się więc przeciw złemu musimy koniecznie i to jest naszym obowiązkiem. Środków zaradczych mamy wiele, bez sił też nie jesteśmy. Od lat 40 wzmożło się u nas życie katolickie. Zasluga w tem wielka duchowieństwa naszego. Trzeba tylko ciągle pracować i stosować się do okoliczności, co w danej chwili robić należy. Środki mechaniczno-zaradcze nie wystarczą. Trzeba działać na opinię publiczną, a do tego jedyną drogą jest prasa. Każde pismo bez względu na przekonania polityczne powinno informować publiczność o złej książce, o zgubnej lekturze, o pisarzu zdeprawowanym, winno też przestrzegać przed prądami destrukcyjnymi. Dalszym środkiem zaradczym jest przestrzeganie pilne wykonywania praktyk katechizacyjnych, które normują sprawy życiowe każdego. Wrócić więc należy znowu do tej zapomnianej dziś nieco księgi i z niej czerpać wskazówki dla siebie.

Trzeba jeszcze Związkom katolickim prowadzić indeks lektury nieodpowiedniej i wskazywać w ten sposób społeczeństwu, czego czytać i do rąk brać nie należy. Konieczną jest również rzeczą jednocię się pod jednym sztandarem, bo tylko wspólnymi siłami można było dojść do pomysłowych wyników. Żądać musimy n. p. od postów, by przed swym wyborem zdawali sprawę z swych przekonań nietylko politycznych, lecz i religijnych.

Skoro tak działać będziemy, nie zmienimy dawnego o Polsce mniemania, które utarło się przez wieki całe, że była: *semper felelis*.

Po przemówieniu J.E. Stanisława hr. Tarnowskiego uchwalono następujące rezolucje: 1. Zgromadzeni uznają potrzebę uważania na złe książki i pisma; 2. uznają potrzebę gorliwego oświecenia publiczności w sprawach morderstw politycznych; 3. uznają potrzebę ciągłej nauki katechizmu; 4. uznają potrzebę skupienia sił i odbierania od kandydatów poselskich przyrzeczenia, że przy wierze katolickiej wierni stać będą.

Następnie przemawiał p. Teodor Jeske Choiński. Mówił „o zgubnych skutkach nowoczesnej literatury dekadentycznej“. Przedstawił w zarysie rozwój prądów pozytywistycznych we Francji, Niemczech i Polsce. Na tem tle nakreślił dalek obraz dekadentyzmu naszego, który był kopią prądów zachodnich, nieodłącznym symem tego zdeprawowania, jakie panowało w literaturze i sztuce francuskiej. Kwiat dekadentki, wyrosły na naszej niwie, był kwiatem bagna. Rozkosz za cel jedyny stawił, używanie życia i dostatków jego mienić szczęściem prawdziwym. I zapomnieli lutniści nasi o ideałach, zapomnieli o Pięknie ujawniającem się przez Dobro, a harfę swą na zgrzytliwy ton pesymizmu, zwątpienia i bezwiarstwa strosili. Zapomnieli — z wyjątkiem jednego Wyspiańskiego — o hasłach narodowych i wywiekali zamiast szczytnych pojęć brud i zgniliznę przed forum publiczne. Dlatego też może i nie żal tej literatury dekadentycznej, którą zdmuchnęła rewolucja lat 1905 i 1906, może nie żal dlatego, że nie podniosła nas ona na duchu, nie wzmościła do walki o idealne dobra człowieka. Nam trzeba literatury wzniesłej, poezji, która byłaby ducha karmicielką, trzeba piewów o szczytnym pojęciu zadań piśmiennictwa. A więc na gruzach dekadentyzmu niech stanie nowy gmach literatury ojczyźnej, niech stanie nowy pałac wzniosły, na którego frontonie wypisane będzie „Ad astra!“

Z kolei przemówił poseł Stanisław Biały. Wygłosił on referat na temat „o powstrzymaniu pijaństwa i pieniacstwa“. Zgubne te dwie wady, zakorzenione w społeczeństwie naszym, pociągają za sobą wiele zła i ogólnego zgorzienia, są przyczyną wielu jeszcze innych zbrodni. Waleczyć z nimi nam trzeba i to walczyć stanowczo, skoro chcemy zwrócić lud nasz na drogę prawą.

Szambelan Adam Konopka mówił o zapobieganiu pornografii. W dłuższym, gruntośnie opracowanym referacie zwrócił uwagę na skutki pornografii wśród młodzieży i przedstawił *ad oculos* zgromadzonemu materiał pornograficzny, zebrany w Przemysłu w przeciągu kilku zaledwie minut. Podawał w

dalszym ciągu rady, w jaki sposób można ustrzedz młodzież przed pornografią za pomocą odpowiedniego wychowania, poddawania zdrowej lektury, zwracania we właściwym kierunku.

Mowa ta, wygłoszona z wielkim zapałem, wzbudziła ogromny entuzjizm.

Rezolucyj uchwalono 15. Domagają się one karania za handel dziełami pornograficznymi, religijnego wychowania w szkołach, cenzury dzieł teatralnych, oraz wzywają prasy do walki z pornografią.

P. Antoni Kościński wygłosił interesujący referat na temat: „Jakich zasad należy się trzymać w wychowaniu domowym i szkolnym pod względem religijno-moralnym i jakich wad unikać“.

Korreferatem odczytu tego były uwagi dr. Krotoskiego o wychowaniu religijno-moralnym w szkołach średnich, które powinno stanowić kamień węgielny w obecnych czasach nihilizmu religijnego - obyczajowego, oraz propozycje Jadwigi hr. Łubieńskiej w odniesieniu do wychowania dziewcząt.

Po referacie p. Kościńskiego uchwalono szereg rezolucyj w sprawie religijno-moralnego wychowania młodzieży.

Przemawiali jeszcze następnie p. Zamoyski, ks. Lutosławski z Żytomierza i pani Zofia Wołowska z Warszawy.

Obrazy niedzielne zakończył ks. Biskup Nowak wniosła przemowę.

Równocześnie w „Gwiazdce“ odbyło się posiedzenie katolickich Związków robotniczych. Przewodniczył ks. Godlewski (Warszawa). Wieprzesami obrano p. Holekę (Kraków) i p. Skowrońskiego.

Referat na temat Związków robotników chrześ. wygłosił ks. prof. dr. Szymd. Rozwijając treść encykliki *Rerum novarum*, poruszył sprawę mieszkaniową, zdrowotność wśród robotników, kwestyę płacy i długości dnia roboczego. Scharakteryzował zadania państwowe w tej sprawie, oraz przytaczał sądy wybitnych socjologów, przyczem zbijał zarzuty, jakoby skrócenie godzin pracy w fabrykach, pochłaniających zdrowie robotników, zwłaszcza młodocianych, wpływało ujemnie na rozwój przemysłu. Wreszcie stawiając religię jako źródło zasad demokratycznych, apelował do wszystkich warstw społecznych o gorliwe popieranie katol. Związków robotniczych.

Następnie ks. prałat Godlewski przedstawił położenie robotników w Królestwie.

P. Zgórnjak z Krakowa streszczył historię Związków robotniczych począwszy od zarania wieku XIX. aż do naszych czasów, stawiając za wzór organizacje angielskie i rzucając światło na dzisiejszy stan Związków katol. robotniczych w Galicji.

Po krótkim przemówieniu ks. Dutkiewicza z Tarnowa uchwalono następujące rezolucje:

Kongres domaga się: 1) Ustawowego zaprowadzenia ogólnego przymusowego ubezpieczenia robotniczego na wypadek niezdolności do pracy t. j. choroby, wypadku starości, w instytucjach na to przez Rząd ustanowionych z uwzględnieniem robotników sezonowych.

2) Reformy Kas chorych i większej kontroli ze strony Państwa.

3) Kongres domaga się, aby czynniki autonomiczne, jak i rządowe, przy pomocy przedsiębiorców zajęły się urządzeniem szkół gospodarczych dla młodych robotnic, burs robotniczych, biur pośrednictwa pracy i szkół przemysłowych.

4) Celem wykorzenia pijaństwa Kongres domaga się zamykania szynków od soboty wieczorem do poniedziałku zrana.

5) Kongres apeluje do szerokiej warstw społeczeństwa, jakoteż do władz kompetentnych, aby popierały usiłowania zmierzające do budowy tanich mieszkań robotniczych, jakoteż odpowiedniej zmiany ustawy w tym kierunku.

6) Kongres uznaje korzyści wynikające z Towarzystw robotniczych i dlatego wyraża nadzieję, iż polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników znajdzie szerokie poparcie wśród społeczeństwa jako instytucja, która dąży do zorganizowania na gruncie katolickim i narodowym wszystkich robotników polskich.

7) Kongres domaga się daleko idących reform w ustawodawstwie ochronnym, mianowicie co do długości dnia roboczego, co do pracy kobiet i dzieci.

8) Kongres domaga się ścisłego przestrzegania ustaw o spoczynku niedzielnym i przeprowadzenia w kompetentnych ciałach ustawodawczych ustawy, by prawo święte zgadzało się z prawem kościelnym.

9) Kongres domaga się urządzania cześćszych kursów socjalnych wśród szerokiej mas ludności, zwłaszcza inteligentnych, aby kwestyą robotniczą zajęło całe społeczeństwo polskie, jako integralną częścią dążeń całego narodu polskiego.

O godz. 5 rozpoczęły się obrady Związku kupców i przemysłowców. Rada Dworu prof. dr. Rydygier wygłosił referat „O Związkach robotniczych“.

(Trzeci dzień).

Dzisiejsze obrady Kongresu Maryańskiego rozpoczęły się o godz. 8 rano równocześnie w trzech sekcjach.

W sali Związku robotników chrześcijańskich odbyło się pod przewodnictwem P. Namiestnikowej Bobrzyńskiej posiedzenie w sprawie ochrony kobiet.

Referował ks. infułat Stachyrak o domu opieki nad sługami.

Delegatka z Krakowa p. Rychłowska mówiła o pracy nad sługami w Krakowie, a w zastępstwie pani Czapelkiej odczytano jej referat o opiece nad młodeimi kobietami we Lwowie.

Następnie wygłosiła referat hrabina Przędzińska, a na zakończenie wygłosił J.E. ks. biskup Pelezar przemówienie o misji katolickiej w odniesieniu do wychodźców, poczem powzięto odpowiednie rezolucje.

## Polacy pod berłem pruskim.

(Nowa organizacja polityczna).

W Bydgoszczy zawiązała się pod nazwą „Narodowe stronnictwo ludowe“ nowa organizacja polityczna na Prusy Zachodnie i północne powiaty W. Ks. Poznańskiego. Nowe stronnictwo opiera się — jak głosi komunikat — na programie „Polskie Towarzystwo demokratyczne“ w Poznaniu i postanowiło w zasadzie iść z niem ręką w rękę.

Nowa organizacja spotkała się z różnemi zapatrywaniami co do jej celowości i ewentualnego pożytku. *Dziennik Poznański* stwierdza n. p., że nowe organizacje polityczne w największej liczbie wypadków przyczyniają się nie tyle do ożywienia życia narodowego, co do wzmocnienia przeciwności wewnątrznych, do osłabienia solidarności w obronie narodowej.

Z tego powodu spogląda cytowany organ z niejakim sceptycyzmem, a nawet z pewną obawą, na nowy twór polityczny.

Jeśli bowiem — czytamy — szło o ożywienie działalności narodowej i politycznej w okolicach więcej oddalonych od głównego ogniska życia narodowego, Poznania i znajdujących się w rzeczy samej w odmiennych, przynajmniej do pewnego stopnia, warunkach — to istniałyby przecież daleko prostsze środki zaradzenia złemu, niż utworzenie nowego stronnictwa.

Nie ulega bowiem — wedle *Dziennika Pozn.* — kwestyi, że nowe stronnictwo, objarające sobie z góry jako pole działania północne okolice Księstwa i Prusy Zachodnie, chcąc nie chcąc, przyczyni się do wzmocnienia tendencji odsrodkowych, a tem samem do pewnego osłabienia energicznej i solidarnej akcji obronnej całego społeczeństwa.

Niemniej jednak *Dziennik Pozn.*, aby być lojalnym, nie przesądza sprawy i ze stanowczym sądem o nowej organizacji politycznej wstrzymał się radzi aż do chwili, w której ona rozwinię praktyczną swą działalność.

Główny organ narodo-demokratyczny Wielkopolski, *Kuryer Poznański* wita nową organizację przychylnie, przewidując, że dzięki powstaniu narodowego Stronnictwa ludowego, nastąpi nie rozluźnienie, lecz zbliżenie kresów do reszty dzielnicy i na odwrót, a to przyniesie korzyść całemu społeczeństwu i wzmocni podstawy demokratyczne polityki narodowej.

Odmiennej natomiast postawę zajęły wobec nowej organizacji dwa inne organy narodo-demokratyczne, *Dziennik Kujawski* i *Lech* gnieźnieński. Oba te pisma wyrażają dość poważne wątpliwości co do użyteczności nowego stronnictwa.

*Dziennik Kujawski* pyta, dlaczego właściwie zawiązało się ono jeżeli ono chce iść ręką w rękę z istniejącą już organizacją. Przecież naturalniejsze byłoby wówczas — zamiast tworzenia nowej organizacji — wejść do istniejącej i w niej pracować.

Niemniej jednak *Dziennik Kujawski* wyraża nadzieję, że stronnictwo służyć będzie tylko twórczej pracy politycznej.

Z poważniejszymi jeszcze zastrzeżeniami występuje *Lech*, który na pytanie, czy nowa ta organizacja koniecznie potrzebna, odpowiada krótkim: nie! Jeżeli organizowanie Prus i północnej części Księstwa z Poznania przedstawiało pewne trudności, można je było, zdaniem *Lecha*, w ten sposób usunąć, żeby się stworzyło osobny okręg, zachodnio-pruski, który miałby znaczną samodzielną, lecz pozostawałby w obrębie już istniejącej organizacji Towarzystwa demokratycznego. Jest to w każdym razie rozdrabnianie sił polskich, a rozdrabnianie takie, szczególnie wobec bliskich wyborów, nie jest pożądanem.

*Lech* ubolewa z powodu, że Narodowe Tow. Dem. nie zajęło się dostatecznie północnymi dzielnicami i w ten sposób niejako samo usprawiedliwiło tego rodzaju separatystyczne objawy.

Wkońcu organ gnieźnieński wyraża przeświadczenie, że prędzej, czy później obie organizacje: Towarzystwo Demokratyczne i Narodowe Stronnictwo Ludowe zjedną się w jedno.

## KRONIKA.

Lwów, 28 sierpnia.

— Kalendarz.

Wtorek (29 sierpnia): Ściegień. Jana. — Racibora bł. — Ner. Obr. Wschód słońca o godzinie 4:30 rano, zachód słońca o godzinie 6:15 po południu.

— Najd. Arcyksiążę Fryderyk w Krakowie. We wtorek wieczorem o godzinie 8 minut 18 przyjeżdża do Krakowa Najd. Arcyksiążę Fryderyk, komendant obrony Krajowej i zamieszka w „Grand hotelu“. Najd. Arcyksiążę zabawi w Krakowie trzy dni. Wraz z Gościem przyjeżdża wielu wyższych oficerów. Podczas pobytu Najd. Arcyksięcia odbędą się ważne narady w sprawach wojskowych i t. zw. „Kriegsspiel“. Odjazi Najd. Arcyksięcia nastąpi we czwartek, dnia 31 b. m., o godzinie 2 minut 30 po południu.

— P. Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów Ryszard Wopatarni powrócił z urlopu i objął kierownictwo dyrekcji poczt i telegrafów.

— Dopuszczenie osób cywilnych na pole manewrów Cesarskich. W celu dopuszczenia osób cywilnych jako widzów na pole wielkich manewrów, które odbędą się w czasie od 13 do 15 września włącznie w Galicji i północnych Węgrzech między Przemysłem a Koszycami, wydawac będzie komenda X. i XI. korpusu, a także komenda VI. korpusu i komenda manewrów w Felsővízköz, osobne legitymacje. Osoby, starające się o uzyskanie takiej legitymacji, winny wnieść o to do starostwa swego miejsca zamieszkania (we Lwowie i Krakowie do dyrekcji policji) prośbę, zawierającą imię i nazwisko, oraz charakter (zatrudnienie) petenta i oznaczenie miejsca jego stałego zamieszkania i dołączyć kwotę 20 hal. tytułem należytości za legitymacje. Legitymacje te wydawać będzie komenda X korpusu w Jasle, albo za pośrednictwem Władzy, do której wniesiono podanie, albo bezpośrednio upełnomocnionemu do odbioru legitymacji zastępcy, który się po nią zgłosił w komendzie X korpusu w Jasle. Te legitymacje mają kształt plaket, opiewając na nazwisko posiadacza, opatrzone są bieżącymi liczbami i muszą przez cały czas manewrów być noszone w widocznym miejscu.

— Wiadomości kościelne. Arehidiecezja lwowska obrz. łac. Instytucje kanoniczne na probostwo w Bolechowie otrzymał ks. Stanisław Stasiński, proboszcz w Bursztynie. Administratorem parafii w Radziechowie mianowany ks. Leopold Klementowski, tamtejszy kooperator. Konkurs na probostwo w Radziechowie rozpisano z terminem do dnia 20 września br.

— Z Uniwersytetu. P. Bolesław Koskowski, członek redakcji *Głosu warszawskiego*, potem *Gazety Warszawskiej i Kurjera Warszawskiego*, otrzymał na Uniwersytecie brukselskim stopień doktora nauk ekonomicznych z najwyższem odznaczeniem.

— Ekspedycje pakunków podróżnych z dworca kolejowego do hoteli i mieszkań oraz do dworca — oddała Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie właścicielowi biura miastowego kolei państw. oraz biura podróży wraz z oddziałem dla popierania ruchu obcych p. Stanisławowi Sokołowskiemu, w Pasażu Hausmana, który prowadzić będzie wspólnie z krajowem biurem spedycyjnym p. Juliusza Begleitera. Przedsiębiorcy ci wprowadzają ponadto nieznaną u nas jeszcze a nader korzystną asekurację pakunków podróżnych, trwającą od chwili opuszczenia stałego miejsca zamieszkania przez czas podróży, pobytu w hotelu lub w mieszkaniu prywatnem i podróży dalszej, aż do chwili powrotu do swego stałego mieszkania.

Zbyt niska premia asekuracyjna obejmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży i włamania, a nawet przeciw „vis major“, tak, że przedstawia dla każdego podróżającego olbrzymią wartość.

Następnie urządza przedsiębiorstwo kantor wymiany obcych monet na dworcu kolejowym w specjalnym kiosku, co stanowi uzupełnienie dawno u nas odczuwanego braku tak dla przejeżdżających przez naszą stację, jak i odjeżdżających ze Lwowa. Publiczność otrzymuje temsamem wielokrotnie w dziennikach poruszana dogodność.

— W lwowskiej Szkole handlowej „Tow. Szkoły handlowej“ odbędą się egzaminy wstępne i poprawcze w dniach 1 i 2 września b. r. począwszy od godz. 9 rano.

— Wpisy na rok szkolny 1911/12 do prywatnej szkoły im. św. Józefa (Lelewela l. 9) już się rozpoczęły. Rok szkolny 1911/12 rozpocznie się dnia 4 września nabożeństwem w kaplicy zakładu o godzinie 9 rano.

— **Festyn na dochód Tow. »Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki«** odbędzie się dnia 3 września na placu powystawowym.

— **Lwowskie Tow. Izbiarskie** ogłasza że, po przerwie upałam letnimi spowodowanej, wrotnisko na torach Pełczyńskich, napowródt otwarte będzie w środę, 30 b. m.

Jesienny ceny wstępu przez wrzesień i październik, obniżone zostają bardzo znacznie i wynoszą tylko 40 hal. od osoby. Uczniowie zaś i uczenie szkół średnich, mogą nabywać i karty miesięczne po 3 kor., względnie po 5 kor. na cały sezon jesienny. Orkiestry rozpoczynają będą produkcje swoje już od godz. 5 wieczorem.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 16 września b. r. zaprowadza dyrekcja poczty i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Bohorodczanach tygodniowo sześciogodzinną służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Bohorodczany stare wraz z przysiółkami Batki, Łany, Skobyszówka, Moczar, Neubof, Zamczysko i Zapust.

— **Niewyplacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewyplacalność firm: Józef Mohr, kupiec we Lwowie; I. L. Landkron, knpiec w Brodach.

△ **Upadek z rusztowania.** W rzeczywistości przy ul. Rycerskiej l. 7 spadła w sobotę z rusztowania I. pigra na bruk ulicy zajęta tam robotnicą Katarzyna Szewczukówna i odniosła tak znaczne obrażenia wewnętrzne, iż wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewieźć ją musiało do szpitala powszechnego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W fabryce maszyn Andrzeja ks. Lubomirskiego zdarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Oto zajętemu w kotłowni robotnikowi Janowi Adermanowi urwała maszyna prawą rękę aż po pierwszy staw kostkowy. Ciężko rannego Adermana opatrzyła stacya ratunkowa i odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Napad.** Za napad i pobicie kontrolora miejskiej kolei elektrycznej p. A. Biłyka, w ulicy Thackiej — o czym doniesiliśmy w poprzednim numerze — aresztowała policja byłego motorowego Piotra Tokarza.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Dekerta najechał w sobotę po południu jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na 3 letniego Józefa Biel-skiego. Chłopiec dostawszy się pod koła wozu, odniósł złamanie prawej nogi. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło rannemu chłopcu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala im. św. Zofii.

△ **Znikła bez śladu.** Ze Złoczowa doniesiono w sobotę tutejszej policji, że dnia 24 b. m. znikła ztamtąd z domu swego ojca K. Günsberga córka jego 14 letnia Ernestyna.

Günsberżanka jest niskiego wzrostu, brunetka. Ubrana była w popielatą sukienkę i czarny kapeluszek z czerwona wstążką.

△ **Pomysłowy parobek.** W policji zgłosił się w sobotę gospodarz gruntowy z Hołska Wielkiego Wawrzyniec Drodz i oskarżył swego parobka Jędrzeja Czajkowskiego o zbiegnięcie ze służby po pobraniu 24 kor. zaliczki na placę. Czajkowski widocznie uprawia ten proceder zasadniczo, gdyż tego samego dnia doniósł również Szymon Schrager, iż Czajkowski wyłudził od niego tytułem zaliczki na placę 7 koron.

△ **Skok z pociągu.** Między stacyami Łyczaków i Podzamcze wyskoczył w sobotę po południu z pociągu uczeń gimnazjalny Józef Opałek i odniósł znaczne obrażenia na głowie. W stanie bezprzytomnym odwieziono go na dworzec kolejowy Podzamcze, z kąd, po opatrzeniu, odwiozło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego. Jak przypuszczają, Opałek wyskoczył z pociągu prawdopodobnie dla skrócenia sobie drogi do domu, gdyż na miejscu wypadku znaleziono jego książki.

△ **Rabunek.** W ulicy Kazimierzowskiej napadł wczoraj znany policji nożownik Antoni Seniów na czeladnika ślusarskiego Józefa Hoffmanna, uderzył go dwa razy laską po głowie i zabrał mu z portfelu banknot 20 koronowy. Łup oddał rabuś jakiejś kobiecie, sam zaś zaczął uciekać. Schwymano go jednak i jego spółniczkę, Kazimierę Procerównę.

△ **Krwawa bójka.** Na Lewandówce za rogatką Grodecką pokłóciło się wczoraj z sobą kilku murarzy, przyczem przyszło do bójki, w czasie której jednemu z nich, 20-letniemu Władysławowi Żminkowskiemu zadano kilka ran nożem w prawą rękę i brzuch. Rannego Żminkowskiego odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Właścicielka szynku przy ul. Żółkiewskiej l. 30, Róża Dickerowa, doniosła w sobotę policji, że kelner jej, Juda Rubinfeld, rozbawiwszy sznufladę kasową w szynku, zabrał z niej 400 koron i zbiegł ze Lwowa w kierunku Podwołoczysk.

Do mieszkania właściciela Jana Łuczki we wsi Prusach pod Lwodem włamał się jakiś złodziej i skradł trzy książeczki galie. Kasy oszczędności na łączną kwotę 3000 kor.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Bohorodczanach, Klemens Gwoździński, sędzia powiatowy; w Maryampolu, ks. Bartłomiej Krauzo-

wicz, kapelan SS. Miłosierdzia w Maryampolu, w 65 roku życia;

w Baden, Józef Herzog, b. poseł do Rady państwa.

w Rzeszowie, Jan Tułcecki, zarządca podatkowy, w 48 roku życia;

w Krakowie, Józef Kukliński, ukończony słuchacz filozofii, w 25 r. życia;

w Wojnicz, ks. Józef Rosner, tamtejszy proboszcz i honorowy kanonik, w 79 r. życia.

— **Zareczyliny.** W Sztokholmie odbyły się we wtorek, 22 b. m., zareczyliny Ludwika hr. Badeniego, rady legacyjnego przy tamtejszym poselstwie austro-węgierskim, syna niedołażowanej pamięci Kazimierza, b. Namiestnika i Prezydenta Ministrów, z panną Alicją Ancarona, córką adjutanta króla szwedzkiego. Na zareczyliny przybyła do Sztokholmu siostra narzeczonego, Wanda hr. Krasińska.

— **Przyszłoroczny Zjazd esperantystów** — jak donoszą z Antwerpji — postanowiono odbyć w Krakowie. Polscy członkowie kongresu esperantystów przyjęli wiadomość tę z entuzjazmem.

— **Spalona fabryka sukna.** W sobotę wybuchł w Bernie morawskim pożar w trzypiętrowym domu, w którym mieści się fabryka sukna Mojżesza Löw-Beera. Zapasy i magazyny zostały zniszczone. O godzinie 11 pożar zlokalizowano. Przyczyna wybuchu pożaru nieznaną.

— **Oberwanie chmury w Czerniowcach.** W ubiegłą środę po południu szalała w Czerniowcach ulewa. Ulice stały pod wodą, wiele mieszkań suterenowych zostało zalanych wodą. Ulewie towarzyszył wiecher, który wyrządził znaczne szkody, zrywając dachy i t. p. Oberwanie chmury zaszkodziło około 500 osób w kąpieli w Prucie. Wiecher rozwał ubrania kąpiących się, niosąc je również do rzeki. Powstała panika. Chroniono się do łazienek. Po zakoczeniu ulewy wiele osób wróciło do domów w ubraniach kąpielowych lub też zawiniętych w prześcieradła.

— **Krwawa scena** odegrała się w sobotę w Wiedniu, w IX. dzielnicy. Rozwiedziona z mężem żona rzeźnika Libala wpadła do sklepu b. swego małżonka i dobywszy rewolweru, strzeliła Libalowi w pierś, ciężko go raniąc. Raniony miał jeszcze na tyle siły, iż nieknieł i schował się w przeciwniejszej kamienicy. Żona pospieszyła jednak za nim aż na czwarte piętro i jeszcze dwa razy strzeliła do niego. Wreszcie ujęto ją i odstawiono na policyę. Stan rannego jest groźny.

— **Strajk robotników kamieniarskich i murarskich w Rjece.** W sobotę rano rozpoczęło w Rjece strajk 500 kamieniarzy, murarzy i t. p., zajętych w fabryce okrętów „Danubius”. Po południu dyrekcja fabryki wydała strajkujących z pracy.

— **Zakończony strajk służby tramwayowej w Tryeście.** Służba tramwayowa w Tryeście odbyła w nocy z soboty na niedzielę zgromadzenie, na którym przyjęto propozycje dyrekcji tramwayu, tak, że w niedzielę przywrócono ruch tramwayowy.

— **Cholera.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że w Tryeście od 11 b. m. nie było żadnego wypadku cholery. Dnia 26 b. m. zaszłał nowy wypadek cholery, zawleczony z Albanii.

Wczoraj zachorował w Budapeszcie jeden robotnik wśród objawów podejrzanych o cholereę. Wśród rezerwistów z Anatolii, którzy jechali z Kossowa do Salonik, stwierdzono 15 wypadków cholery.

— **Wypadek na morzu.** Parowiec „Szeget” Tow. „Adria”, który z pola manewrów floty wiozł 156 żołnierzy z oficerami i kołmi do Rjeki, koło Porto Re najechał na skałę. Na telegraficzne wezwanie wysłano 4 okręty w pomoc. „Szeget” atoli zdołał sam się wyswobodzić i wczoraj rano zawinął do Rjeki, nie odniósłszy uszkodzeń.

— **Zamknięcie szkoły rolniczej.** Z rozporządzenia władz wyższych — jak donosi *Kurier Wileński* — zamknięto szkołę rolniczą w Białej Krynicy na Wołyniu. Przyczyną zamknięcia szkoły było to, że uczniowie wysłali telegram ze skargą do zarządu rolnictwa i dóbr państwa.

— **Od Redakcji.** Z powodu strajku robotników introligatorskich wyszedł sierpniowy zeszyt *Przewodnika Naukowego i Literackiego* z kilkudniowym opóźnieniem. Zeszyt wrześniowy ukaże się we właściwym czasie, około 20 przyszł. m.

## Złodzieje muzealni.

Przy sposobności kradzieży „Giocondy” Leonarda da Vinci, przypomniano sobie ceną publikację dr. Ericha Wulfena p. t. „Typy złodziei i zbrodniarzy”, w której kilka obszernych rozdziałów poświęca on złodziejom muzealnym. Uwagi jednak swe zamyka dr. Wulffen bardzo pocieszającą konkluzją, mianowicie, iż prawie zawsze udaje się ukradzione dzieła sztuki odzyskać, zwłaszcza jeżeli dzięki reprodukcjom są powszechnie znane. Omawiając zaś kradzieże po

Muzeach, stwierdza dr. Wulffen, że większa część tych złodziei muzealnych należała do ludzi wykształconych, ze sfery inteligencji, którzy dlatego łatwo znajdowali dostęp do skarbow, dalej byli to najrozmaitsi zwany, którzy doskonale orientują się, które dzieło sztuki ile jest warte i umieją z pośród dobrych rzeczy wybrać najlepsze.

Naprzekład długi czas dla celów kradzieży wyżył swe stanowisko, profesor matematyki w *Collège de France*, dr. Libri z Pizy, dosyć współczesnie nawet ceniony uczeń. Był on poprostu złodziejem bibliotecznym i przez lata całe bezkarnie wykradał drogocenne książki z bibliotek francuskich. Niesłychanie zaś obłowił się, gdy mu rząd francuski dał polecenie, aby skontrolował biblioteki całego kraju i ułożył katalog znajdujących się we Francji rękopisów. Nie da się ocenić i sprawdzić, co wtedy zrabował Libri. Dość na tem, że po 13-letniej inspekcji sprzedał pewnemu handlarzowi londyńskiemu książek za 200.000 koron.

Gdy wreszcie zaczęto go o tę zbrodnię naprawdę podejrzawać, Libri z 18 jeszcze pakami książek uciekł do Anglii, gdzie dalej prowadził handel. Jakże szalone i wprost nieoszacowane szkody, narobił ten łotr we Francji, niech świadczy to, że jedna tylko *Bibliothèque nationale* w Paryżu wydać musiała później 750.000 franków, aby odkupić jedną szóstą część skradzionych przez Libriego książek. Ale nie tylko Francję, naraził Libri na tak wielkie straty, on własną ojczyznę obrabował, ponieważ we Florencji i Pizie, skradł rękopisów wartości pół miliona z górą lirów.

Paryskie Muzeum medalionów i monet było dwa razy w rękach złodziei, raz w roku 1832, gdy zbrodniarze unieśli cały wór monet, wartości ogólniej 3 miliony franków, drugi raz przed 6 laty, gdy zabrano tę resztę, którą pierwsza kradzież oszczędziła.

Co się tyczy kradzieży obrazów, to chociaż wykonanie ich przedstawia znacznie trudności niż zeskaatowanie książek, monet, lub jakiegoś cennego muzealnego drobiazgu, zdarzały się one dość często. Ponieważ zwykle nie jest rzeczą łatwą skraść obraz z ramami, przeto złodzieje zazwyczaj wycinają płótno z ram, jak to miało miejsce z Giocondą, lub też jeśli obraz jest wielkich rozmiarów, wyrzynają poszczególne jego części, pewne grupy, lub figury, potem oprawiają je w stare ramy i sprzedają. Jest to dla tych złodziei doskonały sposób, bo w ten sposób sprzedają obraz kawałkami bez przeszkody i bez podejrzawań, chociaż równocześnie po wszystkich miastach krąży opis skradzionego oryginału.

Pomyślnie zakończono miała dokonana przed kilku laty kradzież w *Nationalgalerie* w Berlinie. Otóż złodziejowi bardzo podobał się portret cara Mikołaja I., obraz ogromny, przedstawiający władcę Rosji na koniu we wspólnym uniformie generałskim. Jakims sposobem skradł go, lecz po kilku dniach przyszedł do przekonania, że nie będzie mógł go sprzedać, to też zapakował portret i przez pocztę odesłał galerji. Obraz ten mógł skraść złodziej dlatego, że nie był on ze wszystkich stron silnie umocowany w ramach, a płótno zaledwie cienkimi gwóźdźkami było przybite do drzewa ram. W roku 1877 jakiś złodziej skradł w Londynie portret księżnej Devonshire, malowany przez Gainsborougha i trzymał ten obraz 25 lat w ukryciu, aż dopiero po tym czasie zapomocą inseratów odsprzedał Muzeum londyńskiemu za wysoką sumę.

Wielkie wrażenie wywołała w swoim czasie kradzież obrazu Van Dycka z kościoła Notre Dame w Brukseli. Obraz ten z powodu restaurowania świątyni zastąpiono płótnem, lecz nie schowano wraz z innymi skarbami do zakrytych, gdyż nie przypuszczano, aby portret 3 m. wysokości a 2 szerokości, potężnie wbity w ścianę, mógł ktoś ukradnąć. Tymczasem na złość złodzieje wycieli płótno z ram i unieśli. W jakiś czas potem wykupiono ten obraz za 250.000 franków z rąk jakiegoś zbieracza starożytności.

W katedrze znowu w Sewilli, znajduje się jedno z arcydzieł Murilla. Obraz znany. Oto w celi swej klęczy św. Antoni i modli się — podczas modlitwy zjawia mu się Dzieciątko Jezus otoczone chmurą cherubinów. Z tego ślicznego i wielkiego obrazu przed 4 lata złodzieje wycieli i skradli klejącą figurę świętego. Ponieważ rzecz była bardzo głośna, długi czas złodzieje nie mogli wycinka tego sprzedać, aż dopiero jakiś antykwarz w Nowym Jorku kupił go za 10 dolarów, a wiedząc o kradzieży obrazu, odesłał wizerunek świętego z powrotem do Sewilli. Tam wycinek na nowo wsztyło w obraz, a szwy zamalowano. Kradzieże po muzeach i bibliotekach nazywa dr. Wulffen chorobliwymi zbrodniami i powiada, że należą one do tych występów, które porywocześnie i epizodycznie się zdarzają. A jak tylko taki jeden fakt prasa rozgłosi, natychmiast przez sugestyę, przez pragnienie sensacyi, przez popyt naśladowczy zaczyna publiczność słyszeć o nowych wypadkach.

Do takich patologicznych, chorobliwych wypadków kradzieży należy np. ten fakt. W paryskim Salonie ubiegłego roku zatrzymała służba jakiegoś bardzo dobrze się prezentującego pana, który trzymał w ramionach akt kobiecy i obejmując go z całej siły, wołał, że musi

go sobie zabrać, gdyż nie może żyć bez niego. Niemniej motyem chorobliwym kierowane są niszczenia dzieł sztuki. N p. stwierdzono, że zbrodniarz, który w swoim czasie pokrajał w Louvrze obraz Mikołaja Poussina, należał do szaleńców.

Ale złodzieje muzealni są nie tylko łakomni na obrazy i przedmioty, dające się łatwiej unieść. Przecież niedawno, jak sobie może niektórzy przypominają, skradziono z tego nieszczęsnego Louvru 40 kg. ważącą statuetkę Lizdy. Złodziejem był bardzo poważny architekt, oficer legii honorowej, który w śledztwie przyznał się nadto, że skradł, prócz statuy, 2300 sztuków i rysunków, które bądź wyjął z kaset, bądź wydarł z drogocennych książek. Szkoła wyrażona przez to, wynosiła 300.000 fr. Zdarzają się i kradzieże, do których bodźcem jest choroba seksualna. Tak np. pewien starszy i emerytowany wyższy urzędnik ukraść pewnej nocy nagą postać kobiety, znajdującą się na pewnym pomniku w mieście Chartres i przeznosił ją do swego mieszkania. Dr. Wulffen tego rodzaju kradzieże nazywa statufilią lub pygmalionizmem.

Z temi kradziejami po muzeach ściśle są związane kradzieże po kościołach i świątokradztwa. Wykonują je bowiem tego samego typu zbrodniarze, którzy kierowani są temi samymi pobudkami. Kradzieże te wrosły w ostatnich czasach znacznie, wskutek przeprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa. We Francji jednak i w Portugalii zdarzyło się, że około 30 złodziei założyło spółkę, która miała na celu zastępowanie w kościołach oryginalów kopiami, a złotych i srebrnych przedmiotów imitacyami. Autentyki zaś i kosztowności sprzedawali handlarzom londyńskiemu.

Przecież znana jest rzecz, że u prawosławnej mniszki Werbowy w Jekaterynosławiu znaleziono kuferek złodziejski i sałe, do czego wypełnioną kosztownościami i drogimi sprzętami cerkiewnymi. Między nimi poliecia odkryła także brylanty z korony Matki Boskiej Częstochowskiej. Werbowa stała na czelu szajki bandytów i złodziei, szajki doskonale zorganizowanej i z nią urządzała napady i włamania do świątyń bożych.

Jak widzimy z ich listy, to Francuz obituje w największą ich liczbę, a najczęściej ofiarą zbrodni padał, jak i tym razem Louvre.

## Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, miesięczny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc sierpień i zawiera: I. Wacław Michał Zaleski (1799—1849), napisał K. Ostaszewski-Barański. — II. Wspomnienia Karola Kurpińskiego w podróży roku 1823, wydał dr. Zdzisław Jachimiecki. — III. Przenośnia w poczy młodzieńczej Juliusza Słowackiego. (1826 do 1833). Studium językowo-psychologiczne, napisał dr. Maryan Szykowski. — IV. Testament Stanisława z Lesznej Leszczyńskiego dzieźdźca Królów z roku 1687, podał dr. Stanisław Ponikło. — V. Prawdziwi Polacy w XVIII. wieku, napisał Władysław Konopeczyński. — VI. Vestigia artificum Polonorum Viennensia. (1793 do 1810). Część druga, napisał Alexander Hajdecki. — VII. Karol Lee w służbie Stanisława Augusta, napisał Władysław M. Kozłowski. — VIII. Trzy poselstwa Ławryna Piaseczyńskiego do Kazi Gireja, hana Tatarów perekopskich (1601—1603). Szkice historyczne, napisał Kazimierz Pułaski. — IX. Bibliografia *Gazety Lwowskiej*, napisał Władysław Staniszewski.

»Kroniki Powszechnej«, tygodnika społecznego, literackiego i naukowego wyszedł zeszyt 35 (rocznik II) i zawiera: T. J. Chońskiego: „Socjaliści przy roboćci”; dr. A. Woycieckiego: „Katolickie wychowanie kobiety współczesnej”; Michała Rollego: „Podziemia Rosyja”; Korespondencje z Krakowa, Poznania i Salzburga: g: „Waż w zwycięzjach, obyczajach i literaturze”; A. G. Siedleckiego: „Święto sabaudzkie”; A. Dobrowolskiego: Z cyklu: „Lato” (poezya); E. Zorjana: „Katolicyzm w Bułgarii”; E. Ligockiego: „Pastkowie” (szkie powieściowy).

W feljtonie nowela A. Wojki; To, co się nieureczywistnia.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 28 sierpnia, „Hrabia Luksemburg”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek, 29 sierpnia, „Piękna Rizetta”, operetka w 3 aktach Leona Falla.

We środę, 30 sierpnia, „Piękna Helena”, operetka w 3 aktach I. Offenbacha.

We czwartek, 31 sierpnia, (wznowienie), „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W piątek, 1 września, „Piękna Rizetta”, operetka w 3 aktach L. Falla.

W sobotę, 2 września, wyjątkowo o godz. 3 po południu, pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Ostatnia woła”, komedia

w 3 aktach Al. hr. Fredry i „Warszawianka”, pieśń w 1 akcie Wyspiańskiego.

W sobotę, 2 września, o godz. pół do 8 wieczorem, „Miłość cygańska”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 3 września, o godz. pół do 3 po południu, „Złoty wiek rycerstwa”, żart sceniczny w 3 aktach Marlowa.

W niedzielę, 3 września, o godz. pół do 8, „Piękna Rizetta”, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, 4 września, „Eros i Psyche”, dzieło sceniczne w 7 obrazach J. Żóławskiego; z Różą Luszczykiewiczówną z roli Psyche.

### Repertuar Teatru Nowego.

W poniedziałek, o godzinie 8 wieczorem, „Szukajcie dziecka”.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 29 sierpnia, „Tamtem”, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa (po raz 61).

We środę, 30 sierpnia, „Wielki Fryderyk”, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego (po raz 28).

We czwartek, 31 sierpnia, „Warszawianka”, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański, i „Okraźne”, komedia w 2 aktach ze śpiewami J. Korzeniowskiego.

## SZTUKA.

(Miesięcznik ilustrowany, poświęcony sztuce i kulturze).

Prawie pewni byliśmy witając pierwszy zeszyt tego wytwornego i bardzo pożytecznego pisma lwowskiego, że znajdzie ono szerokie poparcie i uznanie, na jakie w całej pełni zasługuje; nie przewidywalimy jednak, żeby to uznanie i poparcie aż tak prędko przyszło. Oto jak nam donoszą z administracji *Sztuki*, pierwszy zeszyt został prawie w zupełności rozkupiony, prenumeratorów znalazło się stosunkowo bardzo wielu, tak, że dziś już można prawie spokojnie mówić o ugruntowaniu pisma.

Widocznie, że publiczność nasza zrozumiała potrzebę *Sztuki*, i uwierzyła w zapowiedź pierwszego zeszytu. Bo u nas nie ma wiary w powodzenie pisma, wyłącznie oddanego sprawom sztuki i kultury; dotychczas były tylko same próby, które kończyły się wydaniem kilku zeszytów. Ze *Sztuką*, mamy nadzieję, będzie inaczej; pozwala o tem sądzić duże już koło przyjaciół i prenumeratorów, których jeszcze więcej napewno przybędzie po wakacjach.

Drugi zeszyt *Sztuki* przedstawia się niemiernie pięknie, jak pierwszy. Otwiera go dłuższy artykuł pióra naczelnego redaktora dr. T. Rutowskiego p. t.: „Rapperswyl”. Autor w spokojnym, rzeczowym sposobie, z siłą, odwagą i przekonaniem broni instytucji rapperswylskiej od napaści i oszczerstw, jakie na nią rzucano i wykazuje, że w Muzeum nie dzieje się ani w przybliżeniu to, o czym szeroko i głośno (za głośno!) pisano w dziennikach i broszurach. Ze tak jest w istocie, przekonało się społeczeństwo polskie z obrad Zjazdu kilkanaście dni temu.

Artykuł ten, który wyszedł w osobnej odbitce, przyczynił się niewątpliwie bardzo wiele do wyjaśnienia tej przykrej, a na szczęście nieprawdziwej afery; należy się przeto jego autorowi duże uznanie i wdzięczność za to.

Następny artykuł, to niezmiernie ciekawy fragment z książki znakomitego historyka sztuki JE. Kazimierza Chłędowskiego p. t.: „Rzym i ludzie Baroku”. Dzieło to wyjdzie w pierwszych dniach września nakładem księgarni H. Altenberga.

O Janie Stanisławskim pisze barwnie i zajmująco znana artystka-malarka Marya Dulebianka.

„Z lwowskiego Salonu”, to zgrabnie napisany niby-interview z artystami na temat ostatniej wystawy w lwowskim Tow. przyjaciół sztuk pięknych i ocena jej krytyczna, dosyć spokojna i rzeczowa, mimo „telegraficznego” sposobu przedstawiania sylwetek poszczególnych artystów — sposobu, acokolwiek mijającego się z ogólnym poziomem pisma.

O „Światowej wystawie sztuki w Rzymie” rozpoczął obszerniejsze sprawozdanie dr. W. Koziński; będzie to jedno z najobszerniejszych sprawozdań polskich, jakie dotychczas się ukazały i jako takie będzie doskonałym informatorem dla tych, którzy jeszcze udadzą się do Rzymu, celem zwiedzenia tej rzeczywiście wspaniałej wystawy.

Zeszyt ten zdobi ponadto aż 44 reprodukcji jednokolorowych i doskonała barwna reprodukcja obrazu Stanisławskiego.

Całość, podobnie jak zeszyt pierwszy, przedstawia się wytwornie i poważnie, przedewszystkiem zaś zaletą jej jest obiektywizm i bezstronność, celem zaś objęcie najszerszych horyzontów sztuki polskiej.

Te strony też podkreślił znakomity krytyk warszawski, Henryk Piątkowski, pisząc w *Kuryerze warszawskim*:

„Liczne pojawiające się u nas od lat kilku wydawnictwa pod pokrywką idei sztuki, zwykle mieściły stronność i sekcjarstwo zapatrywań, służyły małym parafiom poszczególnych grup, brońmy chwilowych prądów. Zład tego rodzaju publikacje mają w swem efemerycznym istnieniu znaczenie ni-gawkowej registracji panującej mody i przekonań i przejść muszą, jak przechodzi chwila i jej najgłośniejsi bohaterowie.

Sądząc z pierwszego zeszytu *Sztuki*, organ dra Rutowskiego będzie szedł drogą zgoła odmienną. Jak w zwierciadle jasnym a czystem, bo pozbawionem rewolucyjnego i polemicznego podkładu — wyraz plastycznych aspiracji polskich artystów znajdzie tu swoje odbicie, bez względu na ich tendencje, na obozy, bez względu na obłędy mody, na snobizm rozpanoszonego dyletantyzmu ostatniej doby”.

Postawiwszy sobie za cel takie zadanie, *Sztuka* może spokojnie patrzeć w przyszłość.

A. S.

Redakcja *Sztuki* mieści się przy ul. Piotra Chmielowskiego l. 12 we Lwowie.

## Nowe projekty reformy kalendarza.

(Dokończenie).

Ale przypuściwszy, żeby się udało pokonać te wszystkie trudności i teoretycznie zaprowadzić nowy kalendarz, to jakże można myśleć o tem, żeby to przeprowadzić wszędzie, choćby tylko w świecie cywilizowanym. Jak zaś trudno przeprowadzić nawet najlepsze pomysły, do których przecie pomysłu Reinighausa liczyć nie można, najlepszy dowód na systemie metrycznym. System ten, przywiązany nie do myśli ludzkiej, ale do daty odnoszącej się do kuli ziemskiej, bardzo dalekim jest od tego, by stał się powszechny. Dosyć powiedzieć, że najobszerniejszy naród angielski w Europie i w Stanach Zjednoczonych dotychczas trzyma się opornie przestarzałego, w obliczaniu bardzo niedogodnego i dla innych narodów trudno zrozumiałego systemu miar i wag i ledwie dopiero w ostatnich latach zaczyna stawiać pierwsze kroki w zaprowadzeniu u siebie systemu metrycznego, o którego wyższości jest zupełnie przekonany, widocznie, aby sprawdzić starą zasadę: *Video meliora, proboque, deteriora sequor*. Ale przynajmniej te miary i wagi nie zawierają w sobie błędów. Gorzej jest z wyznawcami Kościołów wschodnich i zwolennikami ich obrządków. Ci trzymają się wprost błędnego kalendarza juliańskiego i jeżeli go będą trzymać się nadal, doczekają się Bożego Narodzenia w lecie. I tu, mimo uznania przez nich błędów, błędów wprost rachunkowego, nie zmiernie do poprawy. Wobec takich stosunków myśleć o reformie kalendarza gregoryjańskiego, niewątpliwie genialnie obmyślanego, jest marzeniem, które, o ile tylko przewidzieć można, nigdy się nie ziszczy.

Ale są jeszcze inne względy praktyczne, przemawiające za utrzymaniem bez zmiany kalendarza gregoryjańskiego. Ażeby miary, biorąc ten wyraz w najogólniejszym znaczeniu, przynosiły rzeczywisty pożytek, muszą być przyjęte przez wszystkich, inaczej chybiamy celu z przyczyn łatwych do zrozumienia. Dziś kalendarz gregoryjański przyjęły wszystkie wyznania chrześcijańskie, z wyjątkiem wyznawców Kościołów wschodnich, kalendarz ten przeszedł *in succum et sanguinem* wszystkich ludzi prawie we wszystkich krajach cywilizowanych, poco więc go zmieniać bez rzeczywistej potrzeby, tem bardziej, że różną długość miesięcy możnaby zrównoważyć bardzo dobrze, jak to już zrobiono w Stanach Zjednoczonych przez obliczenie należytości za pracę w stosunku nie miesięcy, ale tygodni, bo w takim razie ma się równych 52 tygodni w roku, należytość zaś za dzień dodatkowy w roku zwykłym, a za dwa dni w przestępnym można obliczać w stosunku do należytości za ostatni tydzień i w ten sposób z końcem roku kalendarzowego, jak być powinno, obliczenia lub wypłaty kończyć bez względu, czy to tyczy się ludzi pracujących umysłowo, czy fizycznie.

Dajmy przeto spokój takim reformom kalendarza gregoryjańskiego, pomnąc także i na to, że skoro rok słoneczny nie daje się określić żadną liczbą cała dni, bo zawiera w sobie jeszcze godziny, minuty, a nawet sekundy, to żaden podział czy przez 7, czy przez 10, czy przez 30, czy przez inną jaką liczbę, by dawał cała liczbę dni, jest poprostu rachunkowym, matematycznym niepodobniwstwem.

W ostatnich czasach powiedziawszy sobie bardzo rozumnie, że niema ani potrzeby ani możliwości radykalnej zmiany kalendarza gregoryjańskiego, oświadczone, żeby było do brze i praktycznie święta Wielkanocne, które dziś wahają się w różnych latach między 22 marca a 25 kwietnia, stosownie do wiadomej reguły, ustalili do pewnego stopnia i w tym celu proponują, by pierwsze święto Wielka-

nocne przypadało w najbliższą po 4 kwietnia niedzielę lub samegoż 4 kwietnia. Rzecz prosta i na to zgadzają się protestanci nawet, że pierwsze święto Wielkanocne musi konieczniam przypadać na niedzielę; data przeto Wielkiejnoey nie może być zupełnie stałą, bo z powodu, iż rok składa się z 52 tygodni i jednego dnia (52 x 7 + 1 = 365) każdy dzień miesiąca musi odbywać wędrowkę kolejną przez wszystkie dni tygodnia, poczem wraca na dawne miejsce i rozpoczyna nową wędrowkę.

Gdyby się zgodzono na nowy pomysł, w takim razie Wielkanoc przypadałaby najwcześniej 4 kwietnia, najpóźniej zaś 10 kwietnia, czyli położenie Wielkiejnoey w roku kalendarzowym zmieniałoby się najwięcej o 6 dni, gdy dziś waha się około 34 dni.

Te wywody teoretyczne są niewątpliwie słuszne, ale jaka korzyść praktyczna ze zmiany postanowienia co do Wielkiejnoey, uchwalonego jeszcze przez Sobór nicejski w r. 325? Wszak w krajach katolickich w Wielkiejnoey pod względem cywilnym idzie naprawdę tylko o jeden dzień, t. j. drugie święto Wielkanocne, w krajach zaś protestanckich także o Wielki Piątek. Czyż dla jednego, względnie dwóch dni, warto zmieniać porządek od wieków w chrześcijaństwie zaprowadzony bez żadnej korzyści rzeczywistej?

Jeżeli data Wielkiejnoey nie może być stałym dniem w roku, bo musi konieczniam przypadać na niedzielę, to jest już wszystko jedno, czy waha się w rozmaitych latach o 6 czy 34 dni, tem mniej, iż Wielkanoc nie łączy z żadnym końcem, ani miesiąca ani kwartału.

Ta dążność do przełożenia Wielkiejnoey na tydzień zaczynający się 4 kwietnia, pochodzi od Izby handlowych w krajach protestanckich, ale Izby handlowe ani nie są do tego kompetentne, ani nie mogą wydać przepisów dla katolików. Więc, gdyby nawet zamiary swe zdołały przeprowadzić, o czem jeszcze wątpić wolno, to mogłoby się to tyczyć tylko krajów z protestanckimi rządami, a czy rozdzielenie w tej mierze u ludności w krajach o mieszanym wyznaniu, jak jest np. w Niemczech i różnice następnie między krajami katolickimi a protestanckimi są z mnożstwą względem pożądanę, nie trudno ocenić. Dlatego, gdyby już miało przyjść do zmiany dotychczasowego porządku z Wielkanocą w krajach, które przyjęły kalendarz gregoryjański, pierwsze słowo w tej sprawie musiałby zabrać Kościół katolicki przez swą władzę duchowną.

W każdym razie wydaje się najlepszą rzeczą nie ruszać tak genialnie obmyślanego kalendarza gregoryjańskiego, a co do Wielkiejnoey zostać przy porządku, którego się trzyma Kościół katolicki i przy którym zostali protestanci po odłączeniu się od Kościoła katolickiego.

R. M.

## OSTATNIA POCZTA.

— Sobotnie posiedzenie Sejmu węgierskiego wypełniły głosowania imienne i dyskusja nad interpelacjami.

Dziś Izba zabrała się na dalsze obrady. Na porządku dziennym 20 głosowań imiennych, następnie dalszy ciąg dyskusji nad przedłożeniami wojskowemi.

— Prefekt departu Haute Savoy na polecenie rządu bawił w Chamounix, aby powitać imieniem rządu bawiacego tam Kiderlen-Wächtera.

P. Kiderlen-Wächter wyjechał wczoraj z Chamounix do Genewy.

— Francuski minister spraw zagranicznych Selves wczoraj po południu udał się do Rambouillet, aby zdać sprawę o stanie rokowań francusko-niemieckich.

— Na bankiecie w Mamers (depart. Sarthe) francuski prezydent ministrów Caillaux wygłosił mowę, w której zaznaczył, że rząd zabezpieczy porządek wewnątrz kraju. Co do polityki zagranicznej rzekł premier: Panowie wiedzą, że wszystkie nasze i moje usiłowania będą skierowane ku utrzymaniu pokoju, ma się rozumieć pokoju honorowego, który z zazdrozną troskliwością strzedz będzie godności, praw i istotnych interesów Francji.

— Premie ubezpieczenia na wypadek wojny zmniejszono w Tow. „Lloyd” w Londynie o kilka procent. Okazuje się z tego, że opinia publiczna uważa położenie zagraniczne za lepsze.

— Dywizja floty rosyjskiej złożona z dwóch krążowników i 4 łodzi torpedowych zawinęła do Trebizondy.

— Turecki następcy tronu ks. Jusuf Izzedin Przybył wczoraj do Sinaja Na dworze przyjęli go król, ministrowie, ciało dyplomatyczne, władze i kompania honorowa.

— W Konstantynopolu krąży pogłoska, iż wielki wezyr podał się do dymisji, ale sułtan wzdraga się jej przyjąć. Opowiadają, że komitet młodoturecki napiera na sułtana, aby albo podał się do dymisji, albo zrekonstruował gabinet.

Falszywa zaś jest pogłoska, jakoby minister wojny podał się do dymisji, lub był chory na cholere. Stan jego zdrowia poprawił się. Lekarze stwierdzili, że mimo pewne podejrzanе objawy niema mowy o cholere.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 sierpnia. Z Zakopanego donoszą: W piątek rano na przechodzącego lasem pod Jaszczurówką gajowego napadł z zemsty pastuch i dwoma uderzeniami kołem w głowę rozbił mu czaszkę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Tryest, 28 sierpnia. Kapitanat portowy w Zadarze donosi: Włoski yacht parowy „Graziella” z Wenecji utknął na mieliźnie nad rzeką Lermagna.

Budapeszt, 28 sierpnia. W jednej z fabryk w Nowym Peszcie wydarzyły się wśród robotników trzy podejrzanе wypadki zaskabnięć. W chorwackiej gminie Salinebyło 6 wypadków cholery.

Petersburg, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Pozwolono ostatecznie na wzniesienie pomnika Chopina w warszawskim parku Ujazdowskim.

Warszawa, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Niebawem ma powstać w Warszawie Bank hipoteczny z kapitałem zakładowym 50 milionów rubli. Oprócz kapitalistów miejscowych przystępują do Banku kapitaliści francuscy.

Warszawa, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Zarząd warszawskiego okręgu naukowego pozwolił inżynierowi Łąckiemu na otwarcie w Warszawie 8-klasowej szkoły prywatnej z klasą przygotowawczą według kursu nauk gimnazjalnych.

Łódź, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) W Konstantynowie spaliła się fabryka Baumgartena. Straty wynoszą 30.000 rubli.

Władze udzieliły pani Krowickiej pozwolenia na otwarcie w Łodzi szkoły reko-dzielniczej dla kobiet.

Wilno, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Ks. Wincenty Balub, prezes Tow. dobroczynności w Dźwińsku otrzymał rozkaz gubernatora witebskiego zamknięcia ochronki, utrzymywanej z funduszy Towarzystwa.

Wilno, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Pewnego chorążego rezerwowego, powołanego na ćwiczenia w Dźwińsku, ukarano tygodniowym aresztem za to, że w gminie podpisał się po polsku na karcie powołującej go na ćwiczenia.

Lublin, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) P. Stan. Ostrowski, robiąc poszukiwania archeologiczne nad brzegiem Bystrzycy lubelskiej, odkrył na lewym brzegu rzeki cmentarzysko przedhistoryczne. Udało się mu zebrać bardzo okazałą liczbę ładnie wyrobionych narzędzi krzemiennych.

Petersburg, 28 sierpnia. (Tel. prywat.) Posłowie fińscy z gmin wydzielonych z gub. wyborskiej powzięli uchwałę protestującą przeciw temu zarządzeniu w imię prawa i ludzkości.

Petersburg, 28 sierpnia. Pet. Ag. Tel. donosi z Barberusz, w Persyi: Persya północna od Koczan do Kadjur jest w rękach Mohammeda Alego. Oddział wojska, wysłany z Teheranu, usiłował obejść armię b. szacha i dotrzeć do Kadjur, napotkał jednak na Turkmenów i zawrócił z drogi. Prywatne doniesienia z Teheranu o zwycięstwie wojsk rządowych i rozsypaniu wojsk Mohammeda Alego są nieprawdziwe.

Paryż, 28 sierpnia. W Orange wczoraj wieczorem przy spalaniu tradycyjnym ogni sztucznych koło rzymskiego łuku tryumfalnego eksplodowały dwa moździerze. Jedna kobieta i dwoje dzieci zginęły, 3 osoby są ciężko ranne.

Bukareszt, 28 sierpnia. Król nadał tureckiemu następcy tronu wielką wstęgę orderu Karola I. Podczas wczorajszego bankietu na cześć następcy tronu wymieniono serdeczne toasty.

Lizbona, 28 sierpnia. Z powodu strajku wyładowawcy wojsko strzeże wybrzeży nad rzeką Tajo. Inicyatorów strajku aresztowano. Przyszło do starć.

Louvain (w Belgii), 28 sierpnia. Wczoraj odbyła się wielka manifestacja na rzecz szkoły, pozostającej po kierownictwem duchowieństwa i na cześć byłego prezydenta ministrów Schollaerta. W manifestacji wzięło udział 4 ministrów i przeszło 100.000 osób. W pochodzie przez miasto uczestniczyli członkowie katolickiego stronnictwa z całego kraju. Wywiązały się wkońcu starcia z członkami obozu przeciwnego, z domów rzucono fiaskami. Żandarmerya przywróciła spokój 8 osób aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADEŚLANE.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokolowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

Bracia Tercyarze

w Prytutulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15, wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łózka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy - naprawione odsyłają.

We FRANZENSBADZIE

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse) ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybylski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do najęcia

przy ul. Asnyka 1. 7, w parterze:

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, loggia. Elektryczne urządzenie.

na I. piętrze:

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, loggia. Elektryczne urządzenie.

Bliższa wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI

powrócił. Ord. Pańska 11. Od 3-5.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 sierpnia 1911.

Hotel George'a.

PP. Hr. R. Starzeński z Baranowa, hr. F. Zamojski z Warszawy, W. Barański z Łukawicy.

Hotel Imperial.

PP. Hr. J. Michałowski z Dobrzechowa, Z. Obertyński z Hujeza, J. Felsen z Drohobycza, M. Brykczynski z Zagwoździa, K. Czerwiński z Rossy.

Hotel Europejski.

P. T. Grabowski z Koniuch.

Hotel Savoy.

PP. Dr. A. Lachowicz z Dobromila, W. Lasek z Stanisławowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 sierpnia.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes various financial instruments and their prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Includes sections for 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'I. Losy (za sztukę)'. Includes various government bonds and loans.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Includes sections for 'J. Akcje banków (za sztukę)', 'K. Akcje przedsiębiorstw transportowych', 'L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych', 'M. Weksle', 'N. Waluty'. Includes various bank shares and exchange rates.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1270/10 (6) (9491 1-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Steinkleina, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja połowy realności lwh. 185 gm. Rów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2370 kor.

Najniższa cena wynosi 1580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 25 stycznia 1911.

G. Z. E. 316/11 (9500 1-3) Versteigerungsedikt.

Auf Verlangen der betreibenden Firma I. Eisler et Brüder in Wien vertreten durch Dr. D. Frankl und Dr. Max Fürst Hoff und Gerichtsadvokaten in Wien findet am 7 September 1911 vormittags 8 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV, die Versteigerung der Realität eingetragen im Grund. Ustrzyki dolne E. Z. 280 Eigen-

tum der Klara Kamińska samt Zubehör statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 8734 K 30 h, das Zubehör auf 50 K bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 4392 K 15 h, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung IV. Ustrzyki, am 12 Juli 1911.

L. cz. E. 3254/11 (3) (9433 1-3) Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 października 1911 licytacja: 1. połowy realności lwh. 774 gm. Nowy Sącz, 2. połowy realności lwh. 775 gm. Nowy Sącz, 3. połowy realności lwh. 776 gm. Nowy Sącz objętych.

Cena szacunkowa wynosi: ad 1. 30.732 kor. 60 hal., ad 2. 5046 kor. 75 hal., ad 3. 13.967 kor. 50 hal., przynależność ad 1. wynosi 2411 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 22.095 kor. 07 hal., ad 2. 3364 kor. 50 hal., ad 3. 9311 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 12 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3050/10 (5) (9438 2-3) Edykt.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 4 września 1911 licytacja realności lwh 13 i 125 Łososina górna.

Cena szacunkowa wynosi 11.984 kor. Najniższa cena wynosi 7989 koron 33 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, 14 sierpnia 1911.

L. cz. E. 138/10 (15) (9424 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez dr. Teodora Koscha adw. w Krakowie odbędzie się dnia 4 października 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Krakowie licytacja majątności Wojnicz lwh. 326, Zamość cum. Łopon lwh. 327 i Rotaawy lwh. 322 tut. księgi tabularnej objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego tudzież zapasów.

Nieruchomości wystawiona na licytację, są ocenione na 505.414 kor., przynależności zaś na 47.729 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 368.762 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomienia będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII. Kraków, dnia 5 sierpnia 1911.

**OBWIESZCZENIE.**

C. k. Fabryka tytoniu w Winnikach rozpisuje przetarg na dostawę leszczynowych obręczy do niżej nadmienionych fabryk na r. 1912.

Na dostawę tą ma być wniesiona oferta pisemna, opatrzona stemplem jednej korony za każdy arkusz, do oferty ma być również dołączony kwit jednej z c. k. Kas na złożone 5 pr. wadyum, licząc od całej zarobkowej sumy.

W ofercie mają być oferowane ceny wypisane tak liczbami, jakoteż słowami, a na zewnętrznej stronie oferty umieścić napis „Oferta na dostawę obręczy“.

Oferty na dotyczącą dostawę mają być najdalej do 12 września b. r. do 10 godziny przed poł. do tutejszej c. k. fabryki tytoniu nadesłane.

Przy składaniu wadyum w papierach wartościowych należy używać do tego przepisanych trzech spisów, które nabyć można w każdej Kasie rządowej;

Przy pisaniu oferty należy unikać próżnych miejsc, a każdy oferujący zaopatrzyć ofertę dokładnym własnoręcznym podpisem i adresem. Dalej ma się oferujący zobowiązać, że aż do rozstrzygnięcia zostaje w mocy obowiązującej i nie ma prawa według § 862 a) b) g) b) i artykułu 318 i 319 H. G. B. żądać ścisłego ograniczenia terminu co do rozstrzygnięcia wniesionej oferty.

Radyrowanie w ofertach jest niedozwolone, a błąd należy unikać. Każdą omyłkę należy poprawić i przy końcu oferty nadmienić ilość pomyłek, wyrażając przytem cyframi.

Oferty, w których oferujący powołuje się na ceny innego oferującego, nie będą zupełnie uwzględnione.

Dostawę na obręcze rozdziela się w następujący sposób między c. k. fabryki tytoniu:

a) Obręcze średnie a 2-80 m. długie a 3 cm. szerokie:	
C. k. fabryka tytoniu w Jagielnicy . . .	600 sztuk
Monasterzyskach . . .	5.000 „
Krakowie . . .	6.000 „
Winnikach . . .	12.000 „
Zabłotowie . . .	2.200 „
	25.800 sztuk.

b) Obręcze małe a 2-40 m. długie a 2 cm. szerokie:	
C. k. fabryka tytoniu w Krakowie . . .	50.000 sztuk
Winnikach . . .	100.000 „
	150.000 sztuk.

Obręcze muszą być wyrabiane z równych i wielkich gałęzi, wyłącznie z leszczynowych pni i w zimie ciętych i muszą posiadać na obu końcach tą samą grubość, długość i szerokość.

Obręcze te muszą być odstawione w okrągłych wiązankach po 100 sztuk, w razie nieodpowiedniej dostawy zostaną zle obręcze natychmiast dotyczącemu przedsiębiorcy po natychmiastowym dostarczeniu dobrych obręczy oddane.

Obręcze dla c. k. fabryki tytoniu w Winnikach należy dostarczać na miejsce albo też do stacji Winniki, dla innych zaś fabryk loko stacya kolejowa.

Równocześnie nadmieniam się, że podane cyfry co do ilości obręczy służą tylko za podstawę, a w razie 10 pr. mniejszego lub większego zapotrzebowania, nie bierze Rząd żadnego zobowiązania co do odszkodowania.

Dostawę na obręcze uskuteczniać będzie dotyczący przedsiębiorca na podstawie zamówień otrzymanych od poszczególnych fabryk i to kwartalnie w miesiącu styczniu, kwietniu, lipcu i październiku b. r.

Zamówiona ilość obręczy ma być najdalej w ciągu 6 tygodni, w razie nagłym wcześniej dostawiana.

Z dotyczącym dostawcą będzie spisana umowa, którą należy według skali III. ostemplować, z obowiązkiem złożenia 5 pr. kaucyi, na miejsce której służyć może złożone przedtem wadyum.

Przepisy dotyczące dostaw i robót państwowych, jak również ogólne przepisy dotyczące dostaw ekonomicznych artykułów L. 6363 ex 1899 można przeglądać podczas godzin urzędowych w tutejszej c. k. fabryce tytoniu.

C. k. fabryka tytoniu pozostawia sobie prawo co do wyboru oferenta, jak również co do zmiany dostawy (to jest co do przeznaczania ilości obręczy po poszczególnych fabrykach)

Oferty za późno nadesłane lub nieodpowiednio wypełnione nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert, na którym mogą być obecni oferujący lub ich zastępcy, odbędzie się 12 września b. r. o 2 godz. po poł.

Oferującym przysługuje równocześnie prawo podpisania spisanego w tym celu protokołu.

Jako oferujący lub ich zastępcy będą ci uważani, którzy wykażą się receptem nadawczym oferty lub potwierdzeniem otrzymanem na oddaną ofertę w protokole podawczym tutejszej c. k. fabryki tytoniu.

**C. k. Fabryka tytoniu.**

Winniki, dnia 22 sierpnia 1911.

**C. k. Generalna Dyrekcja Monopoli Tytoniowego.**

L. G. D. 22.545/VIII. ex 1911

(9421 1-3)

**Rozpisanie budowy.**

W c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach będzie oddana w przedsiębiorstwo budowa ogrodzenia fabrycznego terytorium za preliminowaną kwotą okrągłą 44 000 koron.

Oddanie pojedynczych robót nie będzie miało miejsca. Oferty muszą więc opiewać na wszystkie części dotyczące wykazu robót.

Roboty mają się rozpocząć zaraz po przyjęciu jednej z ofert przez dotyczącą władzę i mają być w ten sposób przyspieszone, ażeby najdalej z końcem czerwca 1912 r. całkowicie ukończone zostały.

Jako wadyum mają oferenci złożyć 5 pr. od kwoty podanej w ofercie w jednej z c. k. kas.

Potrzebnych środków pomocniczych do projektowanej budowy (wykaz robót, ogólne i szczegółowe warunki) można nabyć w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, gdzie można też wglądać w plany.

Bliższe wyjaśnienia będą udzielane podczas godzin urzędowych w wyżej wspomnianej fabryce.

Sumę ofertową należy podać w cyfrach i słowach.

Przepisowo ostemplowane i podpisane oferty muszą być sporządzone na podstawie wydanego wykazu robót i wraz z kwitem na złożone wadyum w dwóch kopertach najdalej do 15 września 1911 r. do 12 godz. w południe wniesione. Na wewnętrznej opieczętowanej kopercie ma być wyraźnie zaznaczone, że zawiera ona ofertę dotyczącą budowy ogrodzenia przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach (zewnątrzna koperta ma być adresowana do fabryki tytoniu w Monasterzyskach).

Oferenci mają w swych ofertach wyraźnie zaznaczyć, że aż do czasu rozstrzygnięcia ofert pozostają w słowie i irzekają się wszelkich praw zawartych w § 862 o. u. c. względnie w art. 318 i 319 u. h. dotyczących terminu oznaczonego do uwiadomienia o rozstrzygnięciu ofert.

Otwarcie ofert nastąpi o 2 godzinie po południu wyżej wspomnianego dnia w kancelaryi powyższej c. k. fabryki tytoniu.

Oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni przy otwieraniu ofert.

Oferenci, którzy dla zarządu tytoniowego żądanych jeszcze robót nie wykonywali, mają dołączyć do oferty dowód swej dotychczasowej czynności w budownictwie, zwłaszcza co do wykonania publicznych budowli.

Wybór z pośród oferentów, również prawo unieważnienia rozprawy ofertowej przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 196 z dnia 29 sierpnia 1911.

Oferenci zostaną w swoim czasie o przyjęciu, względnie o odmownem załatwieniu ich ofert pisemnie zawiadomieni. W razie przyjęcia oferty służy złożone wadyum jako kaucya ugodowa

**C. k. generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.**

Wiedeń, dnia 16 sierpnia 1911.

C. k. szef sekcji i generalny Dyrektor:  
**Scheuchenstuel.**

L. 16.446/11

(9507 1-3)

**Obwieszczenie.**

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1912, a warunkowo, z zastrzeżeniem milczącego przedłużenia kontraktu dzierżawy na drugi i trzeci rok lub też bezwarunkowo na trzy lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914 rozpisuje się publiczną licytację, a mianowicie celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 18 zaś celem zabezpieczenia podatku spożywczego od wina, na dzień 19 września 1911 za każdym razem od godziny 9 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 pr. wadyum, oznaczone na kopercie napisem, na który okręg dzierżawny i na jaki przedmiot dzierżawy oferta opiewa, można wnieść na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacji.

Kwity kasowe, opiewające na kaucyę niewygastej dzierżawy, losy książeczki kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya, ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacjach, mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież zacieru winnego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież zacieru winnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje i istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 pr. od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana stopy tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie w godzinach urzędowych, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej, do tutejszego okręgu skarbowego należących.

**Wykaz okręgów dzierżawnych.****I. Podatku spożywczego od mięsa.**

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		10% wadyum		Klasa taryfy	Licytacja ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
1	Brzesko	11.177	77	1.118	—	III.	dnia 18 września 1911 od godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Czchów	3.100	—	310	—	III.	
3	Jodłowa	901	—	91	—	III.	
4	Przeclaw	1.361	—	137	—	III.	
5	Radomyśl wielki	6.311	—	632	—	III.	
6	Ryglice	1.027	77	103	—	III.	
7	Tarnów	69.600	—	6.960	—	I.	
8	Tuchów	6.201	—	621	—	III.	

**II. Podatku spożywczego od wina.**

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		10% wadyum		Klasa taryfy	Licytacja ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
9	Brzostek	338	—	34	—		dnia 19 września 1911 od godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie.
10	Czchów	301	—	31	—		
11	Jodłowa	119	—	12	—		
12	Pilzno	489	—	49	—		
13	Radłów	1.465	—	147	—		
14	Radomyśl wielki	3.325	92	333	—		
15	Szczucin	1.229	50	123	—		
16	Tuchów	445	—	45	—		
17	Zakliczyn	250	—	25	—		

Tarnów, dnia 23 sierpnia 1911.

L. X. b 422/2

(9552 1-2)

**Ogłoszenie rozprawy ofertowej.**

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania wszystkich potrzebnych robót około rozszerzenia lokalności c. k. Urzędu podatkowego i c. k. Sądu powiatowego w Bochni, rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową, w której mogą wziąć udział posiadający uprawnienie do wykonywania przemysłu budowniczego względnie murarskiego.

Suma kosztorysowa tych robót wynosi okrągłą 37.000 kor. Należycie ostemplowane oferty wnieść należy najdalej do dnia 20 września 1911 roku do godziny 12 w południe w c. k. Starostwie w Bochni, do których dołączone być ma poświadczenie c. k. Urzędu podatkowego w Bochni na złożone wadyum w wysokości 5 (pięć) odsetek sumy oferowanej.

Oferty później wniesione nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 września 1911 o godzinie 11, przytem oferenci mogą być obecni.

Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe i zestawienie sumaryczne robót oddać się mających otrzymać można w biurze oddziału technicznego e. k. Starostwa w Bochni w godzinach urzędowych, gdzie złożone są do przeglądu i podpisania warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany budowy.

### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1018/1 (3) (9489 1-3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 września 1911 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 391 i 9/64 części lwh. 191 gmina Słopnice królewskie. Cena szacunkowa wynosi 1681 kor. 50 hal. i 2852 kor.

Najniższa oferta wynosi 1121 kor. i 1901 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tuł. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Limanowa, dnia 14 lipca 1911.

L. N. IX. b. 601/4 (9563 1-3)  
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w wadowickim okręgu budownictwem w latach 1912, 1913 i 1914 odbędzie się dnia 15 września 1911 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1912 dostawić się mającego wynoszą za 2395 m<sup>3</sup> kwotę 22.126 kor. 60 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostaw się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszącą 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie w właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Rozstrzygnięcie o wyniku licytacji przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1911.

Za c. k. Namiestnika  
Szeligowski w. r.

L. cz. E. 3492/10 (9551)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Grünberga i Debory Feuer, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1911 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacja a) realności lwh. 1066 ks. gr. gm. Mielec plac bud. obszaru 167 s.<sup>2</sup>, b) realności lwh. 1217 ks. gr. gm. Mielec plac bud. obszaru 172 s.<sup>2</sup>.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) na 1803 kor., b) na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 901 kor. 50 hal., ad b) kwotę 1240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości do kumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mielec, dnia 28 lipca 1911.

L. W. 101.002/11 (9503)  
Obwieszczenie.

Od 1 stycznia 1911 są do wydzierżawienia dochody mytnicze na 48 rogatkach krajowych, a mianowicie: w Repechowie i Szpilezynie (pow. Bóbrka), Gnojniku, Iwkowej i Pomianowej [Okocimiu] (pow. Brzesko) Kurzanach (pow. Brzeźany), Lubaczowie (pow. Cieszanów), Gródku Jagiellońskim (pow. Gródek Jagielloński), Horodencie [Roszkowie] i Niezwiskach (pow. Horodenska), Husiatynie i Krogulcu (pow. Husiatyn), Ożomli, Załużu i Wierzbianach (pow. Jaworów), Chołojowie, Ohydowie i Stojanowie (pow. Kamionka strum.), Dubasie, Mąjdanie i Widelkach (pow. Kolbuszowa), Żydaticzach

(pow. Lwów), Dębowie [przysiółek Wojciechówka], Kańczudze, Mokrej stronie pod Przeworskiem (pow. Łańcut), Kurowie i Łososinie dolnej [na górze Just] (pow. Nowy Sącz), Zahajcach i Sosnowie (pow. Podhajce), Kutcach (pow. Rohatyn), Jaworniku polskim, Staromieściu, Rudnej małej (pow. Rzeszów), Drahazymowie, Rożnowie — myto drogowe i w Rożnowie — myto mostowe (pow. Sniatyn), Krystynopolu (pow. Sokal), Rozwadowie, Dębach [Grabina], Jadachach, Ocicach [Miechocin] (pow. Tarnobrzeg), Tłustem, Dobrowlanach i Kasperowcach (pow. Zaleszczyki), Zbarażu (pow. Zbaraż), Pieczechostach, Mostach wielkich — myto mostowe i Mostach wielkich myto drogowe (pow. Żółkiew).

Blizsze wiadomości o warunkach licytacyjnych i formularze na oferty otrzymać można w Dep. IV. Wydziału krajowego lub w kancelarych właściwych Wydziałów powiatowych

Lwów, dnia 17 sierpnia 1911.

L 5111 (9419)  
Zawiadomienie.

Dla magazynu prowiantowego w Rzeszowie zakupi się sposobem kupieckim:

7500 q siana,  
5200 q słomy podścielnej,  
1100 q słomy do łóżek,

Oferty ma się wnieść do 5 września 1911, godzina 10 przed południem do Intendantury 10 korpusu w Przemyślu.

Poszczególne warunki zawarte są w zeszycie kupna i sprzedaży sposobem kupieckim z dnia 1 lipca 1911 l. 3600, jakoteż w zawiadomieniu z dnia 23 sierpnia 1911 l. 5111.

Blizszych wiadomości udziela magazyn prowiantowy, jakoteż Intendantura 10 Korpusu.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.  
Przemyśl, 23 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3718/10 (18) (9476)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 15 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 59 gm. Olchowca i realności objętej lwh. 602 gm. Olchowca.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 7260 kor. Obie realności mają być łącznie sprzedane.

Najniższa cena wynosi kwotę 4840 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. E. VII. 1187/11 (6) (953)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 6 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja: a) realności lwh. 468, b) realności lwh. 470 gm. Dora z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 2633 kor., ad b) na 22.958 kor., przynależności zaś ad a) na 130 kor., ad b) 288 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1842 kor., ad b) 15.497 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Delatyn, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. E. 704/11 (5) (9496)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Rusa w Pruchniku, odbędzie się dnia 17 października 1911 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze karnem licytacja 1/3 części lwh. 216 i 226 gm. Pruchnik miasto.

Nieruchomość 1/3 części lwh. 216 wystawiona na licytację jest oceniona na 374 kor., 1/3 część lwh. 226 na 216 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 13 części lwh. 216 kwotę 249 kor. 32 hal., 1/3 części lwh. 226 kwotę 144 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Pruchnik, dnia 21 sierpnia 1911.

L. cz. E. 4740/10 (8) (9477)  
Edykt licytacyjny.

W dniu 4 września 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacja realności a to: a) 1/4 części lwh. 9 gm. Sanok, b) 1/4 części lwh. 10 gm. Sanok, c) 1/4 części lwh. 470 gm. Sanok.

Nieruchomości powyższych wymienione części wystawione na licytację są ocenione na: ad a) 8531 kor. 25 hal., ad b) 6366 kor. 88 hal., ad c) 395 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5687 kor. 50 hal., ad b) 4244 kor. 60 hal., ad c) 264 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. E. 1063/11 (12) (9550)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosea Winda w Dąbrowie odbędzie się dnia 20 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 560 gm. Gorzyce obejmującej 1 par. bud. i 4 pgr. o powierzchni 99 ar. 18 m.<sup>2</sup>.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żabno, dnia 4 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1372/11 (3) (9549)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Heleny Tomczyk w Goruszowie, zastąpionej przez dr. Huberta odbędzie się dnia 20 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja 8/120 części realności lwh. 92, 8/60 części realności lwh. 398, 1/4 części realności lwh. 399 gm. Otfinów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 850 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żabno, dnia 1 sierpnia 1911.

L. cz. E. 328/11 (8) (9480)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Tabisia, Jana i Katarzyny Hynków odbędzie się dnia 11 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 335 gm. Zagórzany o obszarze 472 s.<sup>2</sup> domu mieszkalnego, stodoły, szopy i par. grunt. lk. 1096/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z 17 drzew.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1011 kor., przynależności zaś na kwotę 16 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 674 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalono i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 22 lipca 1911.

L. cz. E. 1419/11 (5) (9492)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 22 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, odbędzie się licytacja całej realności obj. lwh. 318 gm. Borszów. Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemysłany, dnia 8 sierpnia 1911.

L. cz. E. 614/11 (7) (9487)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Ignacego Agatsteina, adwokata w Żabnie, odbędzie się dnia 25 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja połowy realności lwh. 393 ks. gr. gm. kat. Dukla, Maryem Kornreich własnej. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 15.000 kor.

Najniższa cena wynosi 7500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Dukla, dnia 16 sierpnia 1911.

L. cz. E. 486/11 (3) (9545)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktorji Substelnej w Jarosławcu odbędzie się dnia 3 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Niepołomicach licytacja realności lwh. 100 gm. Niewiarów II. cz. objętej, składającej się z budynku mieszkalnego i kawałka gruntu ornego wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1000 kor., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 671 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Niepołomice, dnia 7 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3292/10 (10) (9316)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Efraima Lindera, odbędzie się dnia 14 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacja 1/3 części realności obj. lwh. 336 Horanki-Kuty.

Nieruchomości tej części wystawiona na licytację, jest oceniona na 699 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy



zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Chodorów, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. E. 156/10 (24) (9468)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 września 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 2 w Sanoku licytacja:

A) majątności Rozpucie objętej wykazem hipotecznym 317 księgi grunt. dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, ogrodzenia łąkowego i prawa przejazdu przez parcele grunt. w poz. A. 31 zainstalowane;

B) realności objętych wykazami hipot. 226, 237, 238 i 291 księgi gruntowej gminy katastr. Rozpucie.

Nieruchomości te ad A) i B) wystawione na licytację stanowiące całość gospodarczą — razem sprzedane będą — bez praw naftowych, które nienaruszone zostają, są one ocenione razem na 261.224 kor. 16 hal., w czem zawarta jest wartość szacunkowa przynależności w kwocie 29.492 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 174.149 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 22 sierpnia 1911.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 805. (9446 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Aron Natan Heller wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.  
Z Wydziału Izby adwokatów,  
Przemyśl, dnia 23 sierpnia 1911.

L. 811. (9447 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Roman Sekieła wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jaworowie.  
Z Wydziału Izby adwokatów,  
Przemyśl, dnia 24 sierpnia 1911.

L. 15025/pr. (9502 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie stryjskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 24 października b. r., dla grupy gmin miejskich na 25 października b. r., dla grupy najwyższych opodatkowanych z kategorii handlu i przemysłu na 26 października b. r. i dla grupy większych posiadłości na 27 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie stryjskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyższych opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu dwóch (2) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Stryj dziesięciu (10) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 25 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 238/11 (2) (9536 1—3)

Edykt.

Przeciw Waniowi Guzetyk przedtem w Piątkowej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Fedia Barczyszaka w Piątkowej pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 września 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wania Guzetyka ustanawia się p. dr. Aza adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bircza, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. Cg. I. 346/1 (1) (9509 1—3)

Edykt.

Przeciw Zdzisławowi br. Bruickiemu byłemu właścicielowi dóbr Lublinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez dr. Emila Parnasa adw. kraj. we Lwowie pozew o uznanie własności 4 prc. listu zastawnego galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego Serya IV. Nr. 3361 na 1000 kor. itd. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 29 sierpnia 1911 o godz. 8:30 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia i praw wyżej wymienionego ustanawia się p. dr. Marka Finklera adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.  
Lwów, dnia 5 lipca 1911.

L. cz. C. III. 379/11 (1) (9534)

Edykt.

Przeciw przebywającemu w Ameryce Michałowi Mędrali wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Salomeę Sidor pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1911.

Celem strzeżenia praw Michała Mędrali ustanawia się p. adw. dr. Wilusza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Mędralę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Rzeszów, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. E. 1061/10 (7) (9486)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Radio z Polchowej w sprawie egzekucyjnej Mechla Borucha kupca w Dubiecku przeciw niemu o 397 kor. zpn., ustanawia się kuratora w osobie Wasyla Koziarza z Polchowej, który w tej sprawie będzie zastępywał tego kuranda wedle najlepszej swej wiedzy i sumienia, dopóki tenże sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika dla siebie nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dubiecko, dnia 16 sierpnia 1911.

L. cz. Cg. IX. 375/11 (1) (9519)

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi Obłakowi przedtem w Borzęcinie, wniesli Ksrolina i Jan Kusiakowie przez advokata dr. Aleksandra Lachsa w Krakowie skargę o 1250 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem advokat dr. Dadlez w Krakowie będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX  
Kraków, dnia 23 sierpnia 1911.

L. cz. C. III. 378/11 (1) (9535)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Mędrali obecnie w Ameryce przebywającemu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Wojciecha Sidora pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1911.

Celem strzeżenia praw Franciszka Mędrali ustanawia się p. adw. dr. Wilusza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Mędralę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Rzeszów, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. E. 1179/11 (1) (9544)

Edykt.

Adamowi Klebertowi w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Myślenicach przeciw Adamowi Klebertowi i spółnikom o 1570 kor. 19 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 10 sierpnia 1911 l. cz. E. 1179/11 (1), którą dozwolono przymusowej sprzedaży realności lwh. 296 ks. gr. Myślenice objętej, zobowiązanego Adama Kleberta i spółników własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Adam Klebert przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Klakurki advokata w Myślenicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Kleberta w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Myślenice, dnia 10 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 264/11 (1) (9538)

Edykt.

Przeciw Andrijowi Dobusz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Franciszkę Bezruczka z Świdowej pozew o zapłatę 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 25.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Goldberga w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Czortków, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. C. VII. 63/11 (4) (9483)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bachowskiemu gospodarzowi z Kwaczały, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Tomasza Kramarza gospodarza z Kwaczały pozew o zapłatę 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 września 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Józefa Bachowskiego ustanawia się p. Antoniego Bachowskiego gospodarza w Kwaczale, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Bachowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Chrzanów, dnia 4 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 298/11 (1) (9543)

Edykt.

Przeciw Marcinowi Fuławce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Salomona Langholza pozew o zapłatę 330 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1911 o godzinie 9 rano, b. Nr. 6 w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Marcina Fuławki ustanawia się p. dr. Anzelma Moslera adw. w Monasterzyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Fuławkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Monasterzyska, dnia 31 lipca 1911.

L. cz. C. II. 69/11 (3) (9542)

Edykt.

Przeciw Seligowi Thalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Markusa Thala w Kozowie pozew o zapłatę kwoty 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1911.

Celem strzeżenia praw Seliga Thala ustanawia się p. adw. dr. Emila Frieda w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kozowa, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. C. 200, 201, 202/11 (1) (9537)

Przeciw Janowi Ratułowskiemu z Ratułowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Łukasza

Miętusa „Maryniarskiego“ pozwy o 1000 kor., 540 kor. i 940 kor.

Na podstawie pozłów wyznaczono rozprawę na dzień 14 września 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Struszkiewicza c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Czarny Dunajec, 17 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 294/11 (1) (9558)

Przeciw nieobecnemu Michałowi Haraus z Rudawki rymanowskiej wniesił Iwan Haraus z Rudawki rymanowskiej pozew o 750 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 6 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza w Rymanowie na koszt pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rymanów, dnia 22 sierpnia 1911.

## Konkurs.

L. Prez. 12.752 (9423 1—3)

K o n k u r s

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada starszego Naczelnika kancelaryjnego.

Podania o powyższą ewentualnie przy innym Sądzie obwodowym tutejszego okręgu opróżnić się mogącą posadę starszego naczelnika kancelaryjnego należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 11 września 1911.

Prezydium Sądu wyższego.  
Kraków, 21 sierpnia 1911.

L. 2513 (9504)

Zwierzchność gminna miasta Podhajce rozpisuje konkurs na weterynarza miejskiego z płacą roczną 1600 kor., po upływie roku może nastąpić stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań do 15 września 1911.

Podhajce, dnia 25 sierpnia 1911.

L. 94.194 (9508)

K o n k u r s.

W bursie utrzymywanej przez Stowarzyszenie gal. straży skarbowej jest do nadania od roku szkolnego 1911/1912 pozostawiony na rachunek funduszu nadwyżek karnych 10 miejsc fundacyjnych dla uczęszczających do szkoły średniej lub innego równorzędnego zakładu naukowego (szkoła handlowa, przemysłowa i t. p.) dzieci gal. urzędników i funkcjonariuszy straży skarbowej, którym przysługuje prawo ubiegania się o beneficya z funduszu nadwyżek karnych.

O miejsca te kompetować mogą otcowie, względnie — jeżeli chodzi o sieroty — ustawowo ustanowieni opiekunowie w terminie do 31 sierpnia 1911.

Do podań kompetencyjnych, które należy wnieść we właściwych Dyrekcjach okręgów skarbowych, mają być dołączone:

1. poświadczenie przyjęcia dziecka do bursy Stowarzyszenia gal. straży skarbowej we Lwowie,

2. metryka chrztu,

3. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza powiatowego,

4. świadectwo szkolne celem wykazania dobrego postępu w naukach i

5. wykaz stanu rodziny petenta (ojca) z podaniem ilości i wieku dzieci pozostających na jego utrzymaniu.

Nadto mają kompetenci wykazać należyte stosunki majątkowe rodziców względnie sierot, oraz podać, czy jednemu lub więcej dzieciom przyznano już dobrodziejstwo bezpłatnego wychowania w całości lub w części, albo też udzielono stypendium z funduszy publicznych, lub prywatnych.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.  
Lwów, dnia 24 sierpnia 1911

LM. 52 408/910 (IX) (9506)

Gmina miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na oddanie przedsiębiorstwa rakarstwa we Lwowie na rok względnie na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1915.

Gmina zapewnia przedsiębiorcy:

1. bezpłatne pomieszczenie dla przedsiębiorcy i jego służby w budynkach przy ul. Kleparowskiej l. 9 lub w innej realności, gdyby zakład rakarski przeniesiony został na inne miejsce;

2. subwencję 1200 kor. rocznie jako ryczałtowe wynagrodzenie przedsiębiorcy, który będzie zobowiązany utrzymywać przynajmniej trzech pomocników i jednego konia;

3. ryczałt 60 kor. rocznie na utrzymanie w dobrym stanie dwóch wózków dla przewożenia schwytych psów i jednego wózka do wywożenia padliny;

4. nadto wolno pobierać przedsiębiorcy od stron prywatnych taksy ustanowione instrukcją służbową, za utrzymanie schwytych psów, uprzątnięcie padliny i t. d.

Blisze warunki określa kontrakt służbowy zawręczony mający, tudzież instrukcja służbowa dla rakarza miejskiego.

Podania należy wnosić do Protokołu podawczego Magistratu najpóźniej do 30 września 1911 i załączyć metrykę urodzin, świadectwo przynależności, moralności, odbytych nauk, w szczególności znajomości języka polskiego w mowie i piśmie, dotychczasowego zatrudnienia, oraz dowód osobistego udzielenia do wykonywania rzemiosła.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1911.

Neumann.

L. 3050 (9452)

K o n k u r s .

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 18 sierpnia 1911 l. 103.791 ogłasza się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ołpinach, z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Do okręgu w Ołpinach należą gminy i obszary dworskie: Ołpiny, Lisów, Siepietnica, Szerzyny, Święcany, Swoszowa i Żurawa z ogólną liczbą ludności 7042 dusz.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1200 kor. i ryczałt na objazdy służbowe w rocznej kwocie 500 kor., — ponadto prawo do emerytury w granicach ustawy z 12 maja 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 68.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do Wydziału powiatowego w Jasle w czasie do 25 września b. r. i dołączyć do podania:

1. metrykę urodzenia na dowód, że претендент przekroczył 40 lat wieku,
2. dyplom lekarski,
3. dowód obywatelstwa austriackiego,
4. dowód co najmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim.

Z Wydziału powiatowego.

Jasło, dnia 24 sierpnia 1911.

Prezes:

Śroczyński w. r.

## Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. VIII. 13/11 (2) (9370)

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд окружний яко Трибунал прасовий в Тернополї на внесок ц. к. Прокуратури державної з дня 19 серпня 1911 ч. Ss 12/11 (1) на підставі § 493 з. к. рішив, що зміст артикулу уміщеного в числі 30 часописи „Руская Воля“ з дня 5 (18) августа 1911 виходячої в Тернополї під заголовком „Священник и руская церковь“ містить знамена провини з §§ 487, 488 і 491 з. к. і арт. V. закона з 17 грудня 1862 ч. 8 Д. з. д. з р. 1863. що проте заряджена через ц. к. Прокуратуру державну дня 18 серпня 1911 і в тім дни виконана конфіскація тої часописи є оправдана, цілий наклад має бути знищений, а дальшого розповсюднюваня забороняє ся.

Тернопіль, дня 21 серпня 1911.

## Upadłości.

L. cz. S. 7/7 (151) (9473)

W konkursie b. p. Judy Leiby Podhorzera wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 4 września 1911 godz. 4 po poł. w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w burze Nr. 22

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 31 lipca 1911.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 7/9 (208) (9448)

W konkursie Firmy Wiedeński magazyn towarów komisowych Doroteum au Louvre C. M. Bernfeld we Lwowie:

1. celem dostatkowej likwidacyi pretensyi, o ileby jakie dodatkowo zgłoszono do 9 września 1911,
2. celem zbadania rachunku przedłożonego przez zawiadowcę masy z dotychczasowego zarządu funduszami masalnymi,
3. celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy p. dr. Izydora Fella;
4. celem powzięcia uchwały po myśli § 146 ord. konkurs. co do sprzedaży reszty pretensyi masalnych w drodze ofert wyznacza się audyencyę na dzień 11 września

1911 godz. 9 rano w c. k. sądzie kraj. cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 20.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych, którzy mogą rachunek przedłożony przeglądać i czynić nad nim uwagi, z tem zastrzeżeniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencyi po należytym zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonym lub uchwalonym, nie mogą strony zaciepiał żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Pp. Członków wydziału wierzycieli wzywa się do niezawodnego jawienia się pod rygorem nałożenia odpowiedzialnej grzywny na wypadek niestawiennictwa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 lipca 1911.

## Firmy.

Ч. сп. Фірм. 1110/11 Ст. II. 104 (8745)

О п о в і щ е н е .

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на загальних зборах членів Спільки ошадности і позичок в Кудрицях, стоваришєня зареєстрованого з необмеженою порукою дня 30 червня 1911 в місце уступившого о. Михайла Литвиновича вибрано настоятелем заряду дотеперішого заступника Йосафата Антюка а заступником настоятеля заряду вибрано Захарія Кукурудза, господаря в Кудрицях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний

Відділ II.

Тернопіль, дня 13 липня 1911.

Ч. сп. Фірм. 245 Ст. IV. 234 (9515)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осдок стоваришєня: Дмитре.

Фирма звучить: „Народний Дім“, зареєстроване товариство торговельно-промислове з обмеженою порукою в Дмитрю.

Дата статуту: Щирець 5 грудня 1910.

Предмет підприємства: Цілю стоваришєня є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

До переведєня своєї цілі буде стоваришєне:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведєня спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосєн,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосєн, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиночки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосєн,

в) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжжя, насіння і інших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосєн,

г) продавати лише для своїх членів і лише в їх хосєн торговельно-промисловими предметами та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

д) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажню продуктів та плодів господарских (збіжжя, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосєн,

е) набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосєн через наєм,

ж) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосєн млини до мелєня збіжжя своїх членів,

з) вирабляти силами своїх членів знаряди, знадоби і велїяки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосєн,

и) приймати капітали до обороту за условлєним опроцентуванем в хосєн своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешєвих і приступних позичок на піднесєне їх господарства або промислу.

Час трєваня: необмежений.

Дирекция зложена з трох членів: справника, касєра і книговодця, котрих представляє Рада Надзираюча а затверджають загальні Збори. Вибрані зістали: Іван Бобиляк син Ілька, яко справник, Іван Мицько син Стефана, яко касєр, Михайло Давидович, яко книговодець, всі господарі в Дмитрю.

Підписи фирми: під фирмою стоваришєня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услєвом важности зобовязань стоваришєня.

Оголошєня будуть поміщувані на призначєній на се таблиці на будинку

стоваришєня або в одній з львівских часописий яку означити Надзираюча Рада.

Уділ членів: 10 кор.

Відвчальність: до пятьразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 20 мая 1911.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний

Відділ IV.

Львів, дня 2 мая 1911.

L. cz. Firm. 148/11 St. II. 157 (9304)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kamesznica ad Milówka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kamesznicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Дата statutu: Milówka, 22 maja 1911.

Предмет підприємства:

- a) udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu;
- b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy;
- c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Час трwania: не границzony.

Dyrekcya: Tomasz Kurowski, rolnik w Kamesznicy, przełożony; Tomasz Pietrys, rolnik w Kamesznicy, zastępa przełożonego; Józef Krutak, rolnik, Józef Wolny, rolnik, obaj w Szarem, Jakób Bednarz, Jakób Nowak i Tomasz Nowak, rolnicy w Kamesznicy, członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępa i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, a w razie potrzeby „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Дата впису: 31 мая 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 31 maja 1911.

## Kuratele.

L. cz. L. 13/11 (6) (9236)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Józefa Borucha w Popowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Demka Sturczyka w Popowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Założce, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. L. 17/10 (4) (9234)

E d y k t.

Za marnotrawcę chorego uznano Jakóba Amaranta w Założcach.

Kuratorem jego ustanowiono Schulima Grosskopfa w Czstopadach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Założce, dnia 17 marca 1911

L. cz. P. 275/10 (2) (8791)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Stefana Natycyna w Szołomienicach.

Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Augustyna w Szołomienicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. P. 272/10 (2) (8789)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Katarzynę Pasternak w Koniuszkach siem.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Pasternaka w Koniuszkach siem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. P. IX. 139/11 (6) (8844)

E d y k t.

Nad Ilkiem Pukanem Iwana z Sopowa ustanawia się kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanawia się Fedora Dribniuka s. Semena z Sopowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1911.

L. cz. P. VI. 49/11 (8473)

Nad Iwanem Jackiw z Przewłoki zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Aleksiewicza z Przewłoki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Buczacz, dnia 2 kwietnia 1911.

L. cz. P. 77/11 (7) (8863)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Bęginę Malinowską w Oświęcimiu.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Malinowskiego w Oświęcimiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. L. XII. 33/10 (10) (8747)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Zofię Świerczek w Dąbiu.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Świerczka w Dąbiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 24 maja 1911.

L. cz. P. 273/10 (2) (8790)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Matudę w Czajkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Matudę w Czajkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. L. 11/11 (4) (9235)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Hrycka Saluka w Hołubicy.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycka Kiryłuka w Hołubicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Założce, dnia 19 lipca 1911.

## Doniesienia prywatne.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki naftowej Rypne, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie.

odbędzie się

dnia 16 września 1911 o godzinie 5 po południu w biurze adwokata dr. Wojciecha Dziedzica przy ul. Kościuszki

l. 20 z następującym

#### Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie o stanie interesów.
2. Wybory uzupełniające do Rady zawiadowczej i do Dyrekcyi.
3. Decyzja co do częściowego odstąpienia terenów względnie umowy akordowej.
4. Wnioski członków.

## Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp.:

Janowi Karczewskiemu,  
Mikołajowi Baridzie,  
Stachowi Iwaszków,  
Wasyłowi Bzowskiemu,  
Onufremu Łysemu,  
Prokopowi Głuchowi,  
Maksymowi Bobkowi,  
Parasce Łysak,  
Maksymowi Łuczki,  
Michałowi Kuczmie,  
Parasce Chmyr,  
Piotrowi Semaszczukowi,  
Olenie z Masłowiczów Semaszczukowej,  
Włodzimierzowi Semaszczukowi,  
Bronisławie Saluk zam. Prask,  
Franciszce Prask,  
Mykiecie Wenger,  
Wojciechowi Prask,  
Maryi z Kaczorowskich Morawej,  
Tymkowi Iwaszków,  
Andruchowi Charmatiuk,  
Maryi Barabasz zam. Bobko,  
Dmytrowi Kowalowi,  
Wasyłowi Kowalowi,  
Mikołajowi Baridzie synowi Iwana,  
Fedkowi Humennemu,  
Tomkowi Kowalowi,  
Tymkowi Iwanynie,  
Franciszce Wołowskiemu,  
Michałowi Petrykowi,  
Parasce Zajęc zam. Horodnickiej,  
Katarzynie Prask,  
Romanowi Morawej,  
Hawryle Baridzie,  
Martynowi Humennemu,  
Sebastyanowi Tyreżowi,  
Wasyłowi Piń,

Maryi Piń,  
Wasyłowi Barabaszowi,  
Semkowi Łatak,  
Wasyłowi Łatak,  
Warwarze Łatak,  
Danyle Baridzie,  
Annie Grynkievicz,  
Iwanowi Grynkievicz,  
Wasyłowi Grynkievicz,  
Pawłowi Grynkievicz,  
Pańkowi Seńków,  
Parasce Seńków,  
Maryi Chilarskiej zam. Prask,  
Stefanowi Didykowi,  
Kseńce Didyk,  
Pawłowi Bodaarowi,  
Fęwranii Bodnar,  
Hnatowi Seniukowi,  
Iwanowi Iwaszków,  
Michałowi Daćkowi,  
Pawlinie Daćków,  
Fedkowi Humennemu,  
Hrypkowi Humennemu,  
Błażewi Kasprów,  
Jewdosze Rolacz,  
Wasyłowi Rolacz,  
Hrypkowi Bobko,  
Janowi Olejnikowi,  
Zacharkowi Murawej,  
Maksymowi Murawej,  
Parasce Murawej zam. Humenna,  
Iwanowi Humennemu,  
Pawłowi Seniukowi,  
Maryi Masłowicz,  
Janowi Olejnikowi młodszemu i  
Wasyłowi Grynkieviczowi

kapitał resztujący w kwocie 63.385 kor. 15 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 57.000 złr. a w., t. j. 114.000 koron intabulowany, na hipotece realności objętych whl. 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 546, 547, 560, 566, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592,

593, 594, 597, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 615 ks. gr. gm. kat. Sławna przy c. k. Sądzie powiatowym w Zborowie prowadzonej, w powiecie zborowskim położonych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1911 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp.

Jana Karczewskiego,  
Mikołaja Baridę,  
Stacha Iwaszków,  
Wasyła Bzorowskiego,  
Onufrego Łysego,  
Prokopa Głucha,  
Maksyma Bobka,  
Paraszkę Łysak,  
Maksyma Łuczka,  
Michała Kuzmę,  
Paraszkę Chmyr,  
Piotra Semaszczuka,  
Olenie z Masłowiczów Semaszczukową,  
Włodzimierza Semaszczuka,  
Bronisławę Saluk zam. Prask,  
Franciszka Prask,  
Mykietę Wenger,  
Wojciecha Prask,  
Maryę z Kaczorowskich Morawej,  
Tymka Iwaszków,  
Andrucha Harmatiuka,  
Maryę Barabasz zam. Bobko,  
Dmytra Kowala,  
Wasyła Kowala,  
Mikołaja Baridę syna Iwana,  
Fedka Humennego,  
Tomka Kowala,  
Tymka Iwanyna,  
Franciszka Wołowskiego,  
Michała Petryka,  
Paraszkę Zajęc zam. Horodnicką,  
Katarzynę Prask,  
Romana Morawej,  
Hawryłę Baridę,  
Martyna Humennego,  
Sebastjana Tyreża,  
Wasyła Piń,

Maryę Piń,  
Wasyła Barabasza,  
Semka Łatak,  
Warwarę Łatak,  
Wasyła Łatak,  
Danyłę Baridę,  
Anię Grynkievicz,  
Iwana Grynkievicza,  
Wasyła Grynkievicza,  
Pawła Grynkievicza,  
Pańka Seńków,  
Paraszkę Seńków,  
Maryę Chilarzką zam. Prask,  
Stefana Didyka,  
Kseńkę Didyk,  
Pawła Bodnara,  
Fęwranę Bodnar,  
Hnata Seniuka,  
Iwana Iwaszków,  
Michała Daćkowa,  
Pawlinę Daćków,  
Hrypka Humennego,  
Fedka Humennego,  
Błażeja Kasprów,  
Jewdochę Rolacz,  
Wasyła Rolacz,  
Hrypka Bobko,  
Jana Olejnika,  
Zacharkę Murawej,  
Maksyma Murawej,  
Paraszkę Murawej zam. Humennową,  
Iwana Humennego,  
Pawła Seniuka,  
Maryę Masłowicz,  
Jana Olejnika młodszego i  
Wasyła Grynkievicza,

jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych realności.

**Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.**

We Lwowie, dnia 25 lipca 1911.

## Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, ul. Czarnieckiego I. 6

udziela Osobom chcącym się udać do zdrojowisk i uzdrowisk, lub zakładów  
leczniczych krajowych, najlepszych informacji i wskazówek wprost lub listownie

**Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego I. 6** posiada na składzie wszelkie prospekty, przewodniki i adresy mieszkaniowe wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i krajowych zakładów leczniczych.

**Biuro Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego I. 6** utrzymuje na składzie i sprzedaje wszystkie krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe po najniższej cenie, tak pojedynczo, jak hurtownie.

**Oficyalny organ Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk: „NASZE ZDROJE”** jest najlepszym piśmie reklamowym, rozchodzi się bowiem co tygodnia w 25.000 egzemplarzy po wszystkich dzielnicach Polski. Bywa bowiem to piśmo rozsyłane wszystkim lekarzom w kraju, za kordonem i zagranicą, znajduje się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowicy i Czerniowca aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencjach i na parostatkach Lloyd'a austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

**Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk** pośredniczy we wszystkich sprawach dotyczących zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych prywatnych, a więc w sprawach podatkowych, technicznych, ubezpieczeniowych, kredytowych i zawodowych, udziela chętnie rad i wskazówek i zastępuje na żądanie interesy tych zakładów wobec władz i instytucji.

## „Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyczajony wstręt do pieniędzy. Cały świat obrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako banki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i potykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Pani zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słaby profesor wyklada optykę i objaśnia w noży stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robi sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znoś widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It. d., it. d.  
Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne  
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE,  
ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą  
w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych  
Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.  
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

## „Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy  
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909  
poleca  
po wyjątkowo niskich cenach  
ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

od wyrazu pętkiem 3 halerze, tłustym  
pętkiem 4 halerzy.

Lwów, ul. Matrakę 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia złatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie

**Winogrona deserowe** najlepsze gatunek, duże grona słodkie świeżo rwane 5 kg. K. 2-90. Miód pszczołowy pod gwarancją prawdziwy 5 kg. 6-90. L. ALTNEU, Werszcz, 15 Węgry.

**Wilgoć, grzyb** początkowe usunie każdy. — Rozżanka próbna „glazury” 6 kor. — Mossoczy, Lwów, Wulecka 120.

**Tablice i napisy**  
z metalu lane oraz mosiężne grawerowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskie dla Rad powiatowych, odznaki dla straży  
wykonuje najtańcej

**MAKS GLASERMAN, rytownik,**  
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585,  
odznaczony medalem rządowym.  
Cenniki bezpłatnie.

**Sumienny** akademik poszukuje intratnej lekcyi na wsi. Chętnie wyjedzie za granicę. Zgłoszenia do administracji pod „Sumienny 44”.



**FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**  
**Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA**  
LWÓW, UL. PANIENSKA, 21.

**Winogrona stołowe**

dobrze, słodkie o dużych gronach, najdelikatniejsze; gruski cesarskie t. zw. „Kaiserbirnen” w paczkach po 10 funtów, po K. 2-75 i miód pszczołowy K. 7 za 10 funtów, ręczną za czystość, dostarcza opłatnie

**J. Perlmutter, Werszcz,**  
Węgry południowe.

Księgi handlowe najtaniej  
**STANISŁAW ABL**  
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

**Do najęcia** UL. ASNYKA L. 7, w parterze i na I. piętrze: **PO SZESĆ POKOI Z PRZEDPOKOJEM, KUCHNIĄ, BALKONEM. ELEKTRYCZNE URZĄDZENIE.** — Bliższa wiadomość także na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” od 12 do 4 po południu.

**W ZAKŁADZIE NAUKOWYM**

z prawami szkół rządowych

**im. W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ**

w czterech klasach gimnazjum realnego, w liceum i w szkole normalnej wpisy uczenie dochodzący i pensyonerek rozpoczynają się z dniem 2-go września. — Egzaminy wstępne dnia 5-go i 7-go września. Lekcje dnia 9-go września.  
Lwów, ul. Kopernika 20.

**Dyrekcya Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki**

zawiadamia niniejszem, że

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

udziałowców Gwarectwa

odbędzie się dnia 16 października 1911 roku o godzinie 4 po południu w Krakowie w mieszkaniu Dyrektora Gwarectwa dr. Adama Żółtowskiego przy ul. Łobzowskiej 1 7 II. piętro z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1910.
3. Sprawa ustanowienia dopłat (Zubusen).
4. Sprawa sprzedaży gruntów Gwarectwa.
5. Wnioski udziałowców.

O tem zawiadamia się w szczególności niewiadomych z miejsca pobytu Spadkobierców księżnej Ludwiki Sapieżyny, księcia Leona Kazimierza Sapiehy z Biaritz, Józefa hr. Łubińskiego i Leszka Wiśniowskiego.

**Dyrekcya Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki.**

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego wa Lwowie.

**Polskie Przewodniki podróży.**

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędzonymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najbardziej wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—  
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—  
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—  
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—  
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.  
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.  
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.—  
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—  
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

**Galicyjski Bank Ludowy**

dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17,

Telefon Nr. 1677 i 1678

pod patronatem

c. k. uprzyw. austriackiego Länderbanku

Wkładki na książeczki od 20 K. począwszy

na 4 1/4%

Wypłata do 5000 K. bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszków.

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet.

**Kantor wymiany**

Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów.

Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

**Okazyjna sprzedaż!** Z prawdziwego brązu: wazy, biusty, figury, zegary i t. p. po kor. 4.—, 5.—, 6.—, 7.—, 10.—, 12.—, 15.— i t. d. Pokoje meskie: biurko, biblioteka i fotel od kor. 100. Biurka po kor. 45, 65, 90, 105 i t. d. Biblioteki po kor. 45, 85, 105, 150 i wyżej. Garnitury klubowe, kryta prawdziwa skóra od kor. 450. Otmiany, sofy, fotele, kanapy uniwersalne, meble gięte i żelazne — poleca najtaniej **Skład mebli, dywanów i pościeli**

**JOZEF SCHUSTER** Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

L. 1976/1911 (III.)

**KONKURS.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta kasowego z płacą roczną 1000 kor.

Wymagane są:

- Metryka chrztu.
- Świadcstwo zdrowia.
- Świadcstwo moralności.
- Znajomość języka polskiego i niemieckiego.
- Egzamin z rachunkowości państwowej.
- Pełnoletność — lecz nie przekroczony rok 40-ty.
- Kaucya w wysokości jednorocznej płacy

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy już w Kasach Oszczędności lub instytucjach finansowych pracują, albo w takowych praktykę odbyli.

Własnoręcznie pisane a należycie udokumentowane podania należy wnieść do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Żywca najdalej do dnia 10 września 1911.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Żywca.

**„OSTATNI HAMLET“**

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

**ARTURA SCHRÖDERA**

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni **ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO** (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.